Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Wtorek 3 lipca 1934 r. | Nr. 179

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Bracia Adamowiczowie na ziemi ojczystej

Entuzjastyczne powitanie bohaterskich lotników przez ludność Warszawy.



BRACIA ADAMOWICZE.

BERLIN, 2. 7. Według wiadomości otrzymanych przez korespondenta PAT., bracia Adamowicze wystartowali z Neollitz - Thiemendorf o godz. 9.15. Start odbył się bez trudności. Aparat wkrótce wzniósł się na znaczną wysokość.

W TORUNIU.

WARSZAWA, 2.7. O godz. 11.55. na lotnisku w Okęciu otrzymano wiadomość, że lotnicy polscy bracia Adamowicze musieli spowodu zatkania przewodów wentylacyjnych w aparacie lądować o godz. 11.20 w Toruniu.

TORUŃ, 2.7. (PAT). O godz. 16.10 Bracia Adamowicze odlecieli z Torunia, odprowadzani przez 6 samolotów wojskowych. W Toruniu lotnicy przyjęci byli przez korpus oficerski 4 pułku lotniczego. Po obiedzie odbyła się uroczysta dekoracja lotników honorową odznaką 4 pułku lotniczego. Skolei prezydent miasta p. Bolt podejmował lotników w dworze Artusa lampką wina. Po krótkiem przemówieniu powitalnem prezydent miasta wręczył lotnikom album pamiątkowy oraz medale pamiątkowe m. Torunia. Bracia Adamowicze po wylądowaniu w Toruniu wręczyli por. Barskiemu odznakę ambasady polskiej w Ameryce wybitą specjalnie dla pierwszego Polaka, którego lotnicy spotkają w Polsce.

NA LOTNISKU MOKOTOWSKIEM.

WARSZAWA, 2.7. (PAT). W oczekiwaniu na przylot polskich lotników trans atlantyckich braci Adamowiczów zgromadzili się na lotnisku mokotowskiem tysięczne tłumy publiczności z przedstawicielami władz z. p. o. prezydentem miasta Ołpińskim, przedstawiciele władz lotniczych z szefem departamentu aeronautyki gen. Rayskim, przedstawiciele departamentu lotnictwa cywilnego Ministerstwa komunikacji, dowódca okręgu korpusu gen. Jarnuszkiewicz, przedstawiciele wydziału prasowego M. S. Z., Aeroklubu z wiceprezesem i sekretarzem generalnym płk. Kwiecińskim oraz liczni reprezentanci i delegacje, klubów lotniczych, różnych towarzystw i prasy. Na lotnisku obecny był również cioteczny brat lotników p. Wilemski oraz szwagier lotnik ów p. Władysław Tomczak.

Samolot „City of Warsaw" wylądował na lotnisku mokotowskiem o godz. 17.15. Publiczność przerwała kordon policji i pobiegła w stronę samolotu. Tłumy wyniosły na ramionach bohaterskich lotników w stronę trybun, ciągnąc jednocześnie samolot wśród entuzjastycznych okrzyków „Niech żyją!".

Wobec tak żywiołowych przejawów entuzjazmu wygłoszenie przemówień powitalnych okazało się wprost niemożliwe Bracia Adamowicze wśród okrzyków wsiedli do samochodu udekorowanego chorągiewkami o barwach narodowych Polski i Stanów Zjednoczonych oraz różami, poprzedzanego przez samochód prezydenta miasta i cały korowód automobili ruszył do ratusza, gdzie nastąpiło powitanie lotników. Samolot braci Adamowiczów zjawił się nad lotniskiem mokotowskiem, poprzedzany przez eskadrę wojskowych samolotów myśliwskich o godz. 17.10. Nad lotniskiem towarzyszące samoloty rozeszły się. Przed lądowaniem eskadra samolotów myśliwskich zebrała się ponownie i towarzyszyła po obu stronach samolotowi braci Adamowiczów.

NA RATUSZU.

WARSZAWA, 2.7. (PAT). Przejazd braci Adamowiczów przez ulice miasta odbył się wśród olbrzymiego entuzjazmu publiczności, która tłumnie zaległa chodniki. Policja z trudem torowała drogę korowodowi samochodów, na którego czele jechało auto z p. o. prezydenta miasta p. Ołpińskim, za nim bracia Adamowicze, za niemi auto Aeroklubu R. P., następnym samochodem jechała rodzina lotników, potem w czterech szeregach posuwały się niezliczone auta. Samochód braci Adamowiczów tonął w powodzi kwiecia, rzucanego przez publiczność, zebraną na chodnikach oraz na balkonach domów.

O godz. 18.45 lotnicy przybyli na ratusz, gdzie p. prezydentowa Ołpińska wręczyła im wiązanki żywego kwiecia W gabinecie prezydenta miasta dokonano zdjęcia fotograficznego braci Adamowiczów, obok których znajdował się ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Cudahy, gen. Rayski, prezydent Ołpiński i inni. Po krótkiem cercle lotnicy przeszli do sali obrad rady miejskiej, gdzie nastąpiło powitanie ich przez zarząd m. Warszawy.

HITLER PANEM SYTUACJI

MONARCHISTYCZNE TŁO REWOLTY ROEHMA.



WIKTOR LUTZE
następca gen. Roehma na stanowisku szefa sztabu szturmówek hitlerowskich.

BERLIN, 2.7. Urzędowo komunikują: „Czystka" została wczoraj wieczorem zakończona. Dalsza akcja w tym kierunku nie będzie się odbywała.

Tem samem cały zabieg przywrócenia i zabezpieczenia ładu w Niemczech trwał przez 24 godziny.

W całym kraju panuje zupełny spokój i ład.

Cały naród z niesłychanym entuzjazmem opowiada się za wodzem.

PARYŻ, 2.7. „Le Petit Parisien" w następujących słowach reasumuje obecną sytuację polityczną w Niemczech:

„Wydarzenia te wzmocniły prowizorycznie sytuację kanclerza Hitlera. Znaczenie Reichswehry, odgrywającej rolę arbitra, również wzrosło.

Do zwyciężonych należy z jednej strony grupa von Papena, prowizorycznie zmuszona do milczenia, z drugiej zaś — protestujące oddziały szturmowe i ich sztab generalny, które szukały rewolucyjnych rozwiązań obecnego kryzysu.

Regime będzie się opierał obecnie przedewszystkiem na armji, tajnej policji, na S. S. i na „armji brunatnej", która po powrocie z wakacji będzie „starannie przesiana".

LONDYN, 2.7. Prasa angielska nie zawiera narazie głębszych komentarzy na temat wydarzeń niemieckich.

„Times" informuje jedynie o wydarzeniach według wersji oficjalnej.

Inne dzienniki dają oceny powierzchowne. Jedne twierdzą, że akcja Hitlera i Göringa miała na celu „czystkę" partji, która udała się i że obecnie Hitler i Göring posiadają władzę pełniejszą, niż przedtem. Inne dzienniki uważają wydarzenia za dowód rozkładu, twierdząc, że Hitler sam zniszczy ruch, który stworzył i że jest to początek końca.

ZDRAJCA ROEHM.

BERLIN, 2.7. (PAT). Przywódca szturmówek frankońskich wydał rozkaz, aby członkowie okręgowej grupy S. A. niezwłocznie złożyli sztylety honorowe, opatrzone dedykacją Roehma, zastępując je zwykłemi sztyletami służbowemi. Portrety Roehma oraz innych przywódców szturmówek osądzonych spowodu zdrady, mają zostać natychmiast usunięte z lokalów służbowych S. A. i zniszczone. Budynek komendy szturmowej w Norymberdze, noszący dotychczas nazwę „Domu Ernesta Roehma" nazwany został „kwaterą służbową grupy frankońskiej S. A.".

PODZIĘKOWANIE HINDENBURGA.

BERLIN, 2.7. (PAT). Urzędowo komunikują:

Prezydent Rzeszy Hindenburg wystosował dziś z Neudeck następującą depeszę do kanclerza Hitlera:

„Z przedłożonych mi sprawozdań widzę, że pan przez swe zdecydowane wystąpienie i odwagę z narażeniem swej własnej osoby stłumił w zarodku wszelkie knowania zdradzieckie. Ocalił Pan naród niemiecki z ciężkiego niebezpieczeństwa. Wyrażam Panu za to moje z

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Chodziło o przywrócenie monarchji.

PARYŻ, 2.7. (PAT). Specjalny wysłannik „L'Intransigeant" znany publicysta Thouwenin nadesłał swemu dziennikowi następujący opis ostatnich wypadków w Niemczech. Według zapewnień z kół dobrze poinformowanych przebieg tych wypadków był następujący:

Plan zamachu stanu przygotowali kpt. Roehm, gen. Schleicher, v. Papen i jego najbliższy współpracownik w dziale organizacyjnym Jung. Spiskowcy zamierzali 3 lipca obalić rząd Hitlera, przy pomocy kilku pułków Reichswehry oraz kilku oddziałów szturmowych, które gotowe były zdradzić Hitlera. Nowy rząd miał być złożony z wielu wybitnych osób, a naczelnem zadaniem rządu była restauracja monarchji. 29 czerwca rząd Rzeszy został poinformowany o spisku. W ręce policji wpadły nazwiska członków przyszłego rządu i lista osób, które miały być przez rząd ten rozstrzelane. Na tej ostatniej liście figurować miały nazwiska Hitlera, Goeringa i Goebbelsa. Najpierw aresztowany został Jung.

Następnego dnia rząd Rzeszy otrzymał szczegółowe wiadomości o spisku. Zebrano się na naradę w pałacu kanclerskim. Dobrano ludzi całkowicie pewnych i Hitler osobiście postanowił rzucić na kartę swą osobę. Na tej naradzie właśnie uchwalono wyjazd Hitlera do Monachjum. Goering objął osobiście bezpośrednią komendę nad policją. W kołach rządowych utrzymuje się przekonanie, że spiskowcy mieli zapewnioną pomoc jednego z obcych mocarstw. W noc z 30 czerwca na 1 lipca spisek został zdławiony krwawą ręką Hitlera.

Dziś w numerze:

(Dokończenie ze strony 1-ej).

HITLER PANEM SYTUACJI...

głębokich uczuć płynące podziękowanie i uznanie.

Z serdecznem pozdrowieniem
v. Hindenburg.

Jednocześnie prezydent Hindenburg wysłał do premjera pruskiego Hermana Goeringa następującą depeszę:

„Za pana energję i skuteczne postępowanie przy tłumieniu usiłowań zdrady stanu wyrażam panu moje podziękowanie i uznanie.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem
v. Hindenburg".

ZAPOWIEDŹ DALSZYCH EGZEKUCYJ.

LONDYN, 2.7. (PAT). Reuter donosi z Berlina, że prawdopodobnie w ciągu bież. tygodnia odbędą się jeszcze dalsze egzekucje przywódców szturmówek. Obecnie trudno jest jeszcze otrzymać dokładne informacje co do nazwisk 10 osób rozstrzelanych wczoraj, wymieniane są jednak nazwiska v. Alvenslebena, przyjaciela v. Papena oraz jego osobistego sekretarza v. Bose.

Według informacyj agencji Reutera w areszcie znajduje się około 200 przywódców szturmówek, którzy prawdopodobnie staną przed sądem wojennym. Kanclerz Hitler, który znajduje się w Berlinie, jest rzekomo całkowicie pochłonięty sprawą przywrócenia do końca spokoju.

CO SIĘ STANIE Z PAPENEM?

PARYŻ, 2.7. (PAT). Korespondenci berlińskich pism paryskich zapewniają, że rozstrzelano bezpośredniego współpracownika v. Papena radcę Bose oraz szefa milicji hitlerowskiej Vossa. Niektóre dzienniki m. in. „L'Intransigeant" wyrażają obawę o los v. Papena, przypuszczając, że będzie on zmuszony do popełnienia samobójstwa.

Olbrzymi spadek

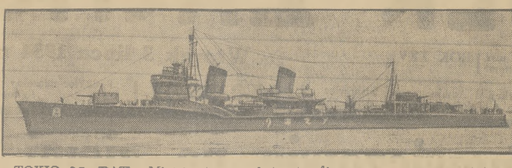
KURSU MARKI.

WARSZAWA, 2.7. (PAT). Dzień dzisiejszy zaznaczył się na wszystkich giełdach europejskich olbrzymim spadkiem kursu marki niemieckiej. Dewizę na Berlin notowano w Warszawie 200.00, wobec 209.25 w dniu 28 ub. mies., w Zurychu 116.50, wobec 118.75 w dniu 30 czerwca, w Paryżu 5.80, wobec 5.83 przy zamknięciu 30 czerwca, w Londynie w późniejszych godzinach 13.37¹/₂, wobec 13.10 przy dzisiejszem otwarciu. Spadek marki niemieckiej został niewątpliwie pogłębiony w związku ze znanymi wypadkami w Niemczech. Inne dewizy nie wykazały zmian. W Warszawie wzmocnił się Medjolan i Londyn spadł Paryż i Zurych. Na innych giełdach Medjolan i Londyn nieco się wzmocniły.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Katastrofalne zderzenie

japońskich torpedowców.



TOKIO, 2.7. (PAT). Ministerstwo marynarki wojennej komunikuje, iż podczas zderzenia się kontrtorpedowców „Inazuma" i „Miuyki" 4 członków załogi zostało zabitych, a 4 rannych, dwóch członków załogi brak — prawdopodobnie utonęli.

Zderzenie nastąpiło wskutek gęstej mgły. Kontrtorpedowiec „Miuyki" uderzony został stylu i zatonął. Przód kontrtorpedowca „Inazuma" jest silnie uszkodzony.

Zmiany na stanowiskach

wiceministrów i wojewodów.

WARSZAWA, 2.7. — Sprawa obsadzenia stanowisk podsekretarzy stanu w Ministerstwie spraw wewnętrznych i w Ministerstwie rolnictwa nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana. Według zapewnień z kół miarodajnych, wymieniane dotychczas kandydatury na te stanowiska traktować należy jedynie jako luźne pogłoski.

W sanacyjnych kołach poselskich poddają w wątpliwość możność objecia przez posła Edwarda Kleszczyńskiego podsekretarjatu stanu w Ministerstwie rolnictwa.

Jak już donosiliśmy, w niedługim czasie mają nastąpić zmiany na stanowiskach wojewodów w województwach centralnych. M. in. przechodzi na emeryturę wojewoda warszawski p. Twardo. Na jego miejsce wymieniane są w pogłoskach nazwiska dwóch b. ministrów, a mianowicie b. ministra opieki społecznej dr. Hubickiego i b. ministra rolnictwa Nakoniecznikoff-Klukowskiego.

Za rzecz pewną uchodzi objęcie przez obecnego dyrektora biura Sejmu p. Dziadosza, województwa Kieleckiego.

W związku z tem krążą uporczywe pogłoski o przejściu na stanowisko dyrektora biura Sejmu obecnego szefa biura prasowego w prezydjum Rady ministrów, p. red. T. Święcickiego.

WARSZAWA, 2.7. (PAT). W związku z objęciem prze p. Poniatowskiego, dotychczasowego kuratora liceum Krzemienieckiego teki ministra rolnictwa, minister W. R. i O. P. mianował kuratorem liceum w Krzemieńcu p. Eustachego Nowickiego b. kuratora okręgu szkolnego krakowskiego.

Nie będzie nowego kursu

Wóz rządowy na starej drodze.

Ostatnie zmiany w gabinecie premjera Kozłowskiego i przeświadczenie, że nowomianowani ministrowie, Kościałkowski i Poniatowski, pociągną wóz rządowy na lewo, wywołało zaniepokojenie w konserwatywnych kołach obozu rządowego. Konserwatyści sanacyjni odbyli w ścisłem gronie poufne zebranie, na którem zdenerwowani przedstawiciele myśli konserwatywnej nie szczędzili gorzkich wymówek swoim przywódcom. Sanacyjno - konserwatywny „Czas", oceniając zmiany w gabinecie, przedstawił p. Kościałkowskiego jako „liberała", człowieka zgody i współpracy, a nie t. zw. silnej ręki, o „dobrem sercu", min. Poniatowskiego zaś jako „liberała i radykała", ale równocześnie „cieszącego się szacunkiem człowieka pracy i doskonałego fachowca".

Oburzyła się tą charakterystyką pułkownikowska „Gazeta Polska"

Wśród licznych — czytamy w organie rządowym — a rzetelnie zasłużonych komplementów, jakiemi powitali nowego ministra spraw wewnętrznych, pułkownika Kościałkowskiego, chwali organ konserwatystów również jego „dobre serce"; obawiamy się jednak, że liczy na nie zanadto. Albowiem nawet złote serce Marjana Kościałkowskiego nie wybaczy „Czasowi" ochrzczenia go „liberałem" i przeciwstawienia „ludziom silnej ręki".

Wogóle w obozie sanacyjnym zaprzeczają, jakoby zmiany w gabinecie p. Kozłowskiego oznaczały zmianę kursu „silnej ręki" na „kierunek łagodniejszy". Z dobrze poinformowanych kół politycznych tygodnikowi „Depeszy" oświadczono, co następuje:

„Pogłoski o szukaniu przez rząd kontaktu z centrolewem są anachronizmem. Konieczne to było może w roku 1929, kiedy Sejm był w większości swej opozycyjny i kiedy rząd chcąc przeprowadzić budżet i inne konieczności państwowe, musiał szukać przynajmniej pozorów porozumienia z centrowo-lewicową opozycją.

Dzisiaj sytuacja jest z gruntu inna. Rząd rozporządza w Sejmie zwartą i karną większością. Dziś można mówić realnie tylko o domniemanem zaostrzeniu kursu wobec stronnictw centrum i lewicy".

Tak na przestrzeni kilku dni od zmian w rządzie rozwiązana została legenda o „rozszerzeniu frontu na świat pracy w miastach i na wsi". Wóz rządowy potoczy się po starej drodze pomajowej.

Woj. Kostek-Biernacki

W BEREZIE KARTUSKIEJ.

WARSZAWA, 2.7. Komendantem obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej będzie mianowany podinspektor policji Szefer z komendy głównej policji państwowej w Warszawie.

Obóz izolacyjny mieścić się będzie w budynkach, w których do niedawna rezydował 9 batalion szkolny podchorążych rezerwy. Internowani w obozie w pierwszym okresie zatrudnieni będą przy rozbiórce ruin.

W ubiegły czwartek bawił w Berezie Kartuskiej wojewoda poleski Kostek-Biernacki, który na miejscu wydał zarządzenie w sprawie organizacji obozu izolacyjnego.

Ciągnienie dolarówki

KTO WYGRAŁ 12.000 DOLARÓW!

We wczorajszem ciągnieniu dolarówki, główne wygrane padły na następujące numery:

12.000 dolarów na nr. 1147031.

Po 3.000 dolarów na n-ry: 1276445 398166.

Po 1.000 dolarów na n-ry: 250294 694587 384918 585290 716583 1472740 1410693.

Po 500 dolarów na n-ry: 730199 502790 301400 227348 1037531 941594 1099160 1493500 208227 1097570.

Po 100 dolarów na n-ry: 1465007 139481 129798 868126 1495859 31586 207235 57474 520461 1001074 3199 840761 880752 1475934 372472 955968 1352968 1277779 371851 798223 338978 1196400 1113963 358472 45960 357117 1272769 397790 263292 270404 315572 512013 1040289 1289811 1229500 194669 1043831 1347856 101558 164278 1321033 379473 277312 764382 1309058 481572 498015 238690 1166734 1418458 1305587 381322 1420829 578370 399116 496144 493775 1440634 337959 1168872 388139 1050793 893328 1039486 562776 1375001 64239 135527 736302 1078765 1282889 237872 497896 1405010 637391.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.65, Holandja 359.30, Kopenhaga 119.40, Londyn 26.75, Nowy Jork 5.20 i trzy ósme, Nowy Jork (kabel) 5.29 siedem ósmych, Paryż 34.92¹/₂, Praga 22.00, Szwajcarja 172.18, Sztokholm 129.00, Włochy 45.45, Berlin 200.00.

Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita. Dolar w obrotach prywatnych 5.28 rubel złoty 4.58¹/₂, dolar złoty 8.91.4 — 8.91¹/₄, gram czystego złota 5.9244, w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 191.50 (kurs orjentacyjny), w obrotach prywatnych funty (banknoty) 26.72.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 44.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 66.68—67.00 (w proc.); 5 proc. konwersyjna 64.75.

Akcje: Bank Polski 84.50—84.75; Lilpop 9.25—9.35; Starachowice 10.20; Kolejki dojazdowe 8.00.

FR. HARPER.

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

(14)

Liczne towarzystwo, dobrej marki szampan i wyborna kolacja potwierdziły przypuszczenie Williama Wooda: Kowalski nie miał pieniędzy.

W upojnem i leniwem tango zakołysały się pary na parkiecie. Na taras podano czarną kawę, papierosy i cygara. Wood wziął z pudełka jedno, powąchał, spojrzał na markę i powiedział:

— Nieźle się u was żyje.

W jego głosie zadźwięczały nuty ironji i krytyki.

— Mamy dużo kłopotów, od czasu do czasu trzeba o nich zapomnieć.

Kowalski odpowiadał jakby chciał się usprawiedliwić z dzisiejszej fety. Naraz przypomniał sobie, że William Wood przed trzema laty gościł go u siebie w Nowym Jorku i przyjął znacznie skromniej. Wystawne przyjęcie wzbudziło podejrzliwość Amerykanina.

William Wood był podniecony. Usiadł tak, aby przez otwarte okno widzieć tańczących i wśród nich szukał kobiety, w której portrecie zakochał się.

— A kto dziś nie ma trosk? — odezwał się niespodziewanie. Zaskoczyło to Kowalskiego. Czuł, jak krew zbiega mu do serca. Palącem spojrzeniem przywarł do twarzy Amerykanina. Usiłując zachować spokój, powiedział:

— Mamy pewną sprawę do uregulowania, mister Wood. Pisałem panu o niej i przedstawiłem sytuację mojego banku.

Raptem urwał i wskazując na tacę, którą w tym momencie lokaj stawiał przed nimi, dodał:

— Ten koniak polecam panu.

Przysunął tacę do Wooda, trącił się z nim. Jednym haustem wypił swój kieliszek i ciągnął dalej:

— Oczywiście jesteśmy przygotowani pokryć zobowiązanie bankowe na czas i w pełnej wysokości. Chciałbym jednak zaznaczyć, że bank znajdzie się w ciężkich warunkach, jeśli nie uzyska nowego kredytu.

William Wood przerwał obserwację sali i niedbałym gestem zrzucił popiół z cygara.

Radzę panu stanowczo kredytu nie odnawiać.

Odsunął się z krzesłem od stolika, jakby chciał ustalić pewną odległość między sobą a Kowalskim.

— Stałe operowanie kredytami stwarza szkodliwą zależność. Cały świat przeżywa obecnie kryzys, właśnie dlatego, że nieumiarkowanie korzystał z kredytu.

Kowalski pochylił się naprzód. Spokój odleciał, zastąpiło go podniecenie decydującej chwili walki.

— Słusznie — odpowiedział gorączkowo — ale moja sytuacja jest inna — ja stoję mocno. Płynny kapitał ulokowałem pewnie i dobrze. Rozporządzam wielkiemi i cennemi objektami, ale teraz nie mogę ich spieniężyć. Kto mógł przewidzieć, że nastąpi taka ciasnota gotówkowa? Trzeba przecież. A na to trzeba kredytów. Kupiłem naprzykład 40% akcji Winklera...

— Winklera? — przerwał Wood z żywem zainteresowaniem.

— Tak, Winklera! — Polski Koncern Naftowy!

— Winkler jest doskonały — powiedział Amerykanin. Twarz jego w jednej chwili zmieniła wyraz: Stała się nieprzenikniona jak maska wytrawnego pokerzysty.

Ale akcje nie są pieniądzem. Już teraz byliśmy zmuszeni jakiś czas operować innemi, mniej szemi wartościami, jak bieżącym pieniądzem.

Rewolucyjny paroksyzm niemiecki.

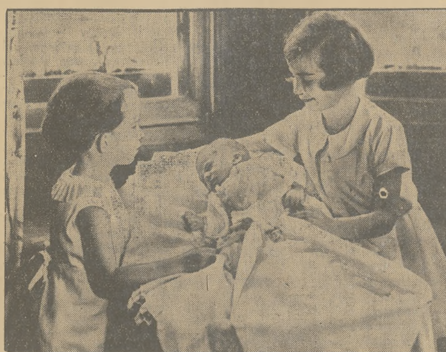
Niemcy przeżywają paroksyzm rewolucyjny, znaczony krwawemi stygmatami. Spoglądając na dzisiejsze Niemcy z perspektywy przeobrażeń, jakie nastąpiły w stosunkowo krótkim czasie, wydarzenia ostatnich dni znajdują swoje uzasadnienie. Nie sposób bowiem wyobrazić sobie, aby radykalne posunięcie Hitlera w kierunku całkowitego przekształtowania entelktualnego, moralnego, psychicznego a nawet fizycznego narodu niemieckiego mogły znaleźć pozytywne rezultaty w przeciągu kilku lat. Człowiek tak szybko się nie zmienia. Proces przeobrażenia się dla stworzenia zupełnie nowego typu obywatela, jak tego chce Hitler czy Goering, trwać musi conajmniej kilkanaście lat. I na przestrzeni tych kilkunastu lat wstrząsy o charakterze paroksyzmu rewolucyjnego, o zasięgu większym lub mniejszym, występować będą jeszcze niejednokrotnie.

Zakończenie rewolty, przygotowanej przez najbliższych przyjaciół Hitlera, ludzi, doniedawna, najbardziej mu oddanych, zarządzeniami niesłychanie drakońskiemi, pomijając już wstrząs, jaki musiało wywołać w samym narodzie niemieckim, wrażenie czegoś ogromnie przykrego, wywołało w opinji wszystkich innych państw. Zastosowano metody, które żywo przypominają „pod stienku“ z pierwszego okresu rewolucji bolszewickiej. Już bowiem nie rozstrzelano, a poprostu.., zastrzelono. Opierał się (gen. Schleicher) więc zastrzelono; nie wyciągnął konsekwencji (Roehm) więc... zastrzelono. Załatwiono się krótko, bezceremonjalnie. Aby zlikwidować ich również moralnie (likwidacja powłoki cielesnej, bez likwidacji wartości duchowych, daje rezultat nieraz wręcz odwrotny) do komunikatu prasowego omawiającego polityczne podłoże rewolty wplecione sprawy zdrady i zboczeniowo erotyczne. I tutaj cała historja nabiera czegoś mocno obrzydliwego. Boć Hitler wiedział o „wartościach moralnych“ swych ludzi, (Roehm. Ernst i in.) o ich skłonnościach zboczeniowych. Był z niektórymi z nich „per ty“. Goering również wiedział. Pokrywali te obrzydliwości swoim autorytetem. Dopiero ich teraz sumienie ruszyło.

Niema potrzeby rozczulać się nad owymi zastrzelonymi, ale bądź co bądź, wszystko to jest bardzo charakterystyczne, a nawet tajemnicze. być może w Niemczech te metody wzmocnią autorytet Hitlera, który w tej chwili podkreśla, iż stoi ponad swoimi przyjaciółmi, ponad partją, a jedynie dobro państwa i narodu ma na celu. Daje mu to ogromną popularność. Ale w tych „jasnych“ posunięciach Hitlera i Goeringa jest niewątpliwie wiele b. ciemnych stron, dla społeczeństw nie niemieckich zupełnie niezrozumiałych.

Nasuwa się pytanie: czy krwawa czystka istotnie oczyści Niemcy z „fuzlu“ rewolucyjnego i wzmocni organizm państwowy, czy też mogą nastąpić nowe wstrząsy, które podważą cały ruch narodowo-socjalistyczny zainicjowany i realizowany przez Hitlera. Otóż odnosi się wrażenie, że te wstrząsy mają raczej charakter lokalnych ognisk niezadowolenia. Masy stoją nadal przy Hitlerze. Wprawdzie istnieją różne tendencje w różnych grupach, w jednych monarchistyczne, w innych radykalne. niemal bolszewickie, ale zasadniczy nurt ideowy narodowy w Niemczech jest tak silny, iż należy przypuszczać, że nawet w wypadku silniejszego wstrząsu mogą paść ofiarą osoby, ale kierunek rewolucyjny narodowy pozostanie.

S. A.



NAJMŁODSZY SYN KRÓLA LEOPOLDA III — PRZED OBJEKTYWEM.

Pierwsze „oficjalne“ zdjęcie malutkiego synka królewskiej pary belgijskiej, księcia Alberta, urodzonego przed kilku tygodniami. Malutki książę pozował poraz pierwszy fotografowi pod czułą opieką swego rodzeństwa, czternastoletniego następcy tronu, księcia Baldwina i sześcioletniej księżniczki Józefiny.

CIEKAWE LICZBY.

Kto zabiera dochód społeczny w Polsce?

Według obliczeń statystycznych 72,3% **ogółu ludności w Polsce czerpie środki utrzymania z rolnictwa,** a tylko 27,7% opiera swój byt na innych źródłach zarobkowych. Wśród tych innych grup zawodowych z górnictwa i przemysłu utrzymuje się 10,3%, z handlu — 3,7%, z komunikacji — 1,8%, oraz z innych różnych zawodów 11,9%. Taka jest struktura zawodowa naszego społeczeństwa. Skład wyznaniowy ludności Polski wskazuje zaś, iż katolicy stanowią u nas 63,8 proc. ogółu mieszkańców, ludność wyznania grecko-katolickiego wynosi 11,2%, ludność prawosławna 10,6%, żydzi — 10,5% i ewangelicy — 3,8%.

Ciekawą jest więc rzeczą, w jakich zawodach jakie grupy wyznaniowe mają przewagę i czy są te wszystkie wyznania równomiernie reprezentowane w poszczególnych grupach zawodowych.

Weźmy więc pod uwagę grupę ludności rolniczej. Widzimy, że w rolnictwie katolicy stanowią 61,8%, czyli niewiele co mniej aniżeli odsetek ludn. katol. w kraju. Grecko-katolicy, zatrudnieni w rolnictwie stanowią 17,6%, a prawosławni 16%. Widać z tego, iż przeważna część ludności tych wyznań znajduje zatrudnienie w rolnictwie. Ewangelików rolników jest w Polsce 3,4%, czyli tyleż ile wynosi ich stosunek do ludności kraju. Natomiast żydzi zatrudnieni w rolnictwie stanowią zaledwie 0,9%, co jest znikomym odsetkiem w porównaniu do ich liczby w Polsce.

W przemyśle na stu zatrudnionych mamy 65,1% katolików, a więc znów odsetek nie wiele odbiegający od normy ogólnej. Za to udział ludności w przemyśle grecko-katolickiej wynosi zaledwo 3,3%, a prawosławnych — 2,1%. Ewangelicy stanowią 5,7% ludności przemysłowej, czyli są tu reprezentowani nieco liczniej, **żydzi zaś — aż 23,5%. A więc w przemyśle ludność żydowska przyjmuje udział dwa razy większy, niżby to usprawiedliwiał odsetek żydów w Polsce.**

Najbardziej jednak rażąco występuje nierównomierny udział poszczególnych grup wyznaniowych w handlu. Tu widzimy, **że na pierwsze miejsce wysuwają się żydzi, którzy w handlu stanowią 62,6%.** Grupa ludności, stanowiąca 10,5% ogółu mieszkańców Polski **ma w swojem ręku dwie trzecie handlu naszego,** a odsetek żydów w handlu jest sześciokrotnie większy od odsetka ogółu ludności. Katolicy w handlu są natomiast reprezentowani bardzo słabo, bowiem na stu ludzi, pracujących w kupiectwie, mamy tylko 32 katolików (32,6%). Ewangelicy stanowią w handlu 2,9%, prawosławni — 0,8%, a grecko-katolicy — 0,9%.

Rozpatrywanie innych grup zawodowych mogłoby tylko zaciemnić ten obraz który w tych trzech głównych grupach zawodowych, jakie stanowią rolnictwo, przemysł i handel, występuje bardzo wyraźnie. Widać zeń, że ludność żydowska garnie się do zajęć, które mogą zapewnić jej możliwie większe zyski, a zupełnie pomija te zajęcia, które, wymagają znaczniejszego nakładu pracy, a tak znacznych zysków dać nie mogą. Wiadomo jest powszechnie, iż najmniejszy dochód daje rolnictwo. Przy stosunkowo dużym nakładzie kapitału i wytężonej pracy rolnik osiąga kilkakrotnie mniejszy dochód aniżeli w przemyśle i handlu.

To też na podstawie tego podziału wyznaniowego poszczególnych grup zawodowych ludności w Polsce, można wyprowadzić wniosek o tem, **w jaki sposób dokonywa się u nas rozdział dochodu społecznego.** Dochód ten w olbrzymim odsetku zgarnia przedewszystkiem ludność najsilniej reprezentowana **w handlu i przemyśle, a więc ludność żydowska.** Stanowiąc tylko 10% ogółu ludności Polski zbiera ona większą część dochodu dla siebie, pozostawiając pozostałym grupom wyznaniowym resztę, nieproporcjonalnie małą w stosunku do siły liczbowej, jaką reprezentują.



NASTĘPCA TRONU WŁOSKIEGO DEKORUJE BOHATERSKĄ NEAPOLITANKĘ.

Książę Umberto wręcza medal za ratownictwo bohaterskiej mieszkance Neapolu, która wyratowała czteroletnie dziecko z płonącego domu, odnosząc sama poważne poparzenia.

Z DNIA

JESZCZE O ZMIANIE W RZĄDZIE.

„Nasz Przegląd“ ujmuje sprawę rekonstrukcji gabinetu z żydowskiego punktu widzenia.

Zmiany te trudno nazwać zwrotem na lewo, a tembardziej zwrotem na prawo „twarzą do wsi“, lub „twarzą do miasta“, bo każda zmiana osób pozostaje wyłącznie kursem „twarzą do Belwederu“.

A jednak wywnioskować należy, że zmiany powyższe są zapowiedzią baczniejszego kursu wobec prawicy, że były prezydent miasta Warszawy będzie raczej zgodnie z herbem warszawskim, wabił jak syrena lewicę. Pan minister Kościałkowski ma, jak wiadomo, stare znajomości i wielu jeszcze nierozczarowanych przyjaciół po stronie lewicy.

Pan minister Kościałkowski miał również dobrą opinję wśród mniejszości narodowych. Należał do grupy wileńskiej, która ciągle mówiła o porozumieniu i nieraz z żalem stwierdziła, że starania te spełzły na niczem.

Powiedziawszy komplement min. Kościałkowskiemu równie ciepło przywitał „Nasz Przegląd“ min. Poniatowskiego.

Przypominający dawne czasy dziennikarze byli zresztą wczoraj wzruszeni, gdy ujrzeli pana ministra Poniatowskiego prawie, że niezmienionego a nawet w tym samym surducie z okresu dawnych dobrych czasów parlamentarnych.

PPS. O PRÓBACH ROZSZERZENIA FRONTU W LEWO.

Socjalistyczny „Robotnik“ zaniepokojony konkurencją nadchodzącego „kursu w lewo“ ostro reaguje:

A teraz rzecz najważniejsza. Oto na łamach prasy „sanacyjnej“ wszczęła się dyskusja na temat potrzeby.... „rozszerzenia“ (!) frontu „pomajowego“ i oparcia go słuchajcie! — o „element robotniczy i włościański“.

Oczy przetrzeć kilka razy, czy aby nie mylą i... zadziwować się srodze....

Toć przecież macie swoich „robotników w Z. Z. Z. w B. B. S. i w „klubie pracowniczym“ BBWR.

Macie także swoich „chłopów“ z pod „ideowego“ sztandaru pana Kulisiewicza.

— Więc — jakże? Te „masy“ idące tłumnie za „ideologją“, to nic to zero....?

Ale jeszcze jedno.... „Jutro Pracy“ organ „lewego“ skrzydła „sanacji“, twierdzi, że rządy pomajowe nie mogą opierać się.... na samej tylko biurokracji lecz muszą szukać szerszych podstaw w całem społeczeństwie.

Skądże nagle te wszystkie wynurzenia...

Skądże to po 8 latach, w których ustawicznie się twierdziło, że naród za nami, po wszystkich „triumfach“ przy najrozmaitszych wyborach, choć by np. ostatnich samorządowych — w których „większo“ kraju tak poboć „radośnie“ stanęła po stronie „sanacji“ — skąd nagle ta skromność, wyznająca dziś otwarcie to samo, co o „sile“ obozu „sanacyjnego“ my od lat twierdzimy i piszemy....?!



BLEURIOT CIĘŻKO CHORY.

Ludwik Bleuriot, zaniemógł ciężko bezpośrednio po uroczystościach 25-lecia jego przelotu nad kanałem La Manche. Stan zdrowia lotnika jest tak ciężki, iż lekarze obawiają się poważnie o jego życie.

Z HIGJENY.

PRZYCZYNY PRAGNIENIA.

Wiadomo powszechnie, że nieporównanie łatwiej jest się powstrzymać od jedzenia niż od picia i że męczarnie głodu nigdy prawie nie dorównują męczarniom pragnienia. Ludzie, którzy z jakichbądź powodów powstrzymywali się od przyjmowania pokarmów przez 30 czy nawet 40 dni, musieli jednak w tym czasie pić, albo w inny sposób (drogą kąpieli i wlewek) doprowadzać wodę do organizmu.

OGÓLNA PRZYCZYNA PRAGNIENIA.

Wprawdzie bowiem pragnienie odczuwamy przedewszystkiem lokalnie, t. zn. w gardle i w ustach, jednak jego przyczyna bynajmniej się tam nie umiejscowia, a jest dla całego organizmu jedna i ogólna. Dla prawidłowego funkcjonowania wszystkich organów koniecznem jest posiadanie przez nie pewnego stopnia wilgoci, w przeciwnym razie ustaje wzajem na wymiana substancyj organicznych, które muszą być rozpuszczone, aby móc przenikać i krążyć. Tak samo krew, limfa, sok żołądkowy, żółć i inne płyny w organizmie muszą być odpowiednio rozcieńczone, dla wykonywania swych funkcyj.

PRAGNIENIE NATURALNE

Uczucie pragnienia lokalizuje się w gardle i w ustach, ponieważ po przekroczeniu pewnego koniecznego minimum ilości wody w organizmie, gruczoły ślinowe i śluzówki przestają spełniać swą czynność wydzielczą. Jednak dla ugaszenia pragnienia nie trzeba koniecznie wówczas pić: w niejakim stopniu może je ugasić kąpiel, lub np. zastrzyk dożylny płynu.

Pragnienie jest, naogół, uczuciem zupełnie naturalnem i stale występującem, ponieważ wody z organizmu ustawicznie ubywa przez skórę, nerki, kiszki i płuca przy wzmożeniu się szybkości przemiany materji, spowodu upału, wytężonej pracy lub wzruszeń psychicznych, proces ten następuje szybciej, pragnienie jest zatem silniejsze.

PRAGNIENIE JAKO OBJAW CHOROBOWY.

Ale, prócz tych naturalnych przyczyn, istnieją jeszcze inne powody pragnienia wywołane przez zmiany chorobowe, patologiczne. Przedewszystkiem silny krwotok, pozbawiając organizm znacznej ilości płynu, powoduje przez to gwałtowne pragnienie. To samo iz tego samego powodu daje się zauważyć przy biegunkach i wymiotach, dlatego np. chorzy na czerwonkę lub na cholerę odczuwają pragnienie męczące i uporczywe.

PIERWSZY OBJAW CUKRZYCY.

Pragnienie jest pozatem jednym z pierwszych i najbardziej charakterystycznym zewnętrznym objawem cukrzycy. Przyczyną jego jest nadmierna ilość cukru w krwi, która, aby go rozpuścić, pobiera więcej niż normalnie płynu z organizmu. Ponieważ zaś djabetycy wydzielają płyn szybciej niż ludzie zdrowi i tem szybciej, im więcej go przyjmują — przeto wytwarza się pewnego rodzaju błędne koło, które dopiero odpowiednia djeta może usunąć.

Jeszcze innym powodem pragnienia jest zaatakowanie pewnych centrów mózgowych, które, jak sądzimy obecnie, regulują krążenie wody w organizmie, i jej wydzielanie. Przy schorzeniach tej okolicy występuje znaczne zwiększenie wydalania płynów drogą naturalną i wślad ze tem pragnienie tak silne, że chorzy wypijają do 10 litrów płynu, nie mogąc ciągle jednak ugasić pragnienia.

ALKOHOLICY.

Pozatem istnieje szereg ludzi, u których pragnienie ma tło nerwowe; najszczegółowsze badania nie wykrywają u nich żadnych zmian organicznych, a jednak nieustannie muszą oni przyjmować znaczne ilości płynu. Najczęściej objaw taki spotykamy u ludzi, którzy dawniej przechodzili jakąś chorobę wywołującą pragnienie i przyzwyczaili się wówczas do nadmiernego picia: — bywają także i tacy, którzy odczuwają pragnienie przez autosugestję i których sugestja może z niego wyleczyć.

Nałogowi alkoholicy również w zasadzie niezbyt się od nich różnią, co do pierwotnej przyczyny swego cierpienia — chociaż, oczywiście, wyśmieliby każdego, któryby ich stan nazwał chorobą... U nich także początek nadużywania alkoholu należy najczęściej przypisać nawykowi przyjmowania zbyt wielkich ilości płynu z tą wszakże różnicą od poprzednich — że jest to zawsze płyn tego samego rodzaju.

Bezprocentowe pożyczki na budowy szkół w kieleckiem.

W połowie ub. miesiąca odbyło się w Krakowie, w gmachu Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego zwyczajne zebranie Zarządu krakowskiego Komitetu Okręgowego T-wa popierania budowy publicznych szkół powszechnych w następującym składzie: pp. dr. Franciszek Parylewicz — prezes, Władysław Kabaciński — wiceprezes, Michał Baścik — sekretarz, Ludwik Osiecki — skarbnik, dr. Marcin Serafin, inż. Witold Wierzchowski i Stanisław Rychter — członkowie Zarządu. — Na zebraniu był obecny i p. M. B. Godecki, kurator okręgu szkolnego krakowskiego.

Uchwalono rozdzielić między gminy obu województw 547.800 zł. na budowę publicznych szkół powszechnych w bieżącym sezonie budowlanym w formie bezprocentowych pożyczek długoterminowych. W kwocie tej przypada na województwo Kieleckie 279.700 zł., na województwo Krakowskie 268.100 zł.

Wskutek pomocy pieniężnej T-wa szkolnictwo powszechne otrzyma jeszcze w tym roku parę setek izb szkolnych do użytku szkolnego. Dwie trzecie przyznanych kwot t. j. około 400.000 zł. Komitet Okręgowy wypłaci zainteresowanym gminom w najbliższych dniach, resztę zaś we wrześniu br.

W województwie kieleckiem pożyczki rozdzielano pomiędzy obwody szkolne w sposób następujący: obwód szkolny Busk — 28.000 zł., Częstochowa — 23.000 zł., Kielce — 55.000, Końskie — 36.000, Miechów — (podania gmin Zewanowice, Koniusza, Michałowice. Chodów, Kacice, Racławice, Tczyce, Jaksice Łębkowice) — 30.000 zł. (wypłacone zostaną po wydaniu opinji o wytrzymałości finansowej gmin.

Dla powiatu olkuskiego przyznano gminom: Olkusz — 5000 zł., Cianowice Ojców — 1000 zł. Kidów Sierbowice — 2.000 zł. Wolbrom — 5.000 zł. Kidów Wierzbice — 1000 zł. Razem 14.000 zł.

Obwód szkolny Ostrowiec — 35.000 zł., Radom — 22.200 zł.

Obwód szkolny Sosnowiec: powiat Będziński: Ożarowice, Tąpkowice zarezerwowano 3000 zł. Łagisza — 8.000 zł., Bobrowniki, Rogoźnik, Wojkowice Komorne razem 10.000 zł. Wojkowice Kościelne zarezerwowano 2.000 zł. dla powiatu **zawierciańskiego** zarezerwowano 15.000 zł.

Razem obwód szkolny Sosnowiec otrzyma na budowę izb szkolnych 38.000 zł.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

3 Wtorek	**Dziś** Heljodora **Jutro** Józefa Wschód słońca 3 m. 33. Zachód „ 19 m. 58.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Panna Zosieńka moja żona".
PALACE: „Zemsta doktora Fu Manchu".

× **KONCERT NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA W NOWYM SIELCU.** Staraniem Ligi katolickiej niewiast par. Nowy Sielec przy współudziale Koła mandolinistów im. St. Moniuszki ze Środuli w Sosnowcu został urządzony w niedzielę, dnia 1 b.m. w sali L.K.N. (plac Schona) inauguracyjny koncert. Koncert rozpoczęła orkiestra mandolinistów, która wykonała pod dyrekcją p. M. Kluby fantazję z Pięknej Heleny J. J. Offenbacha oraz La Paloma - Yradiera i Romans cyg. Kobana. Skolei kwartet smyczkowy w składzie pp.: M. Klube, Z. Kołton, M. Chrzanowski, J. Balcer wykonał kilka utworów A. Mozarta, Handla i Schuberta. Na ogólną uwagę zasługiwał występ solowy p. M. Kluby, utalentowanego skrzypka, który zachwycił publiczność świetnie wykonanymi utworami, jak to: Cavatiną J. Raffa Op. 85 nr. 3 i Resignation Ch. Daniela Op. 59.

Zaznaczyć należy, że Koło mandolinistów im. St. Moniuszki istnieje zaledwie od kilku miesięcy i piękne wykonanie koncertu, który spotkał się ze szczerym entuzjazmem tłumnie zebranej publiczności, należy zawdzięczyć niestrudzonemu kierownikowi koła p. M. Klubie. Dochód z koncertu przeznaczony został na budowę kościoła w Nowym Sielcu.

Ed. N.

× **DYR. MADEYSKI W ZAGŁĘBIU.** Wczoraj bawił w Zagłębiu przejazdem dyrektor Funduszu Pracy poseł Z. Madeyski. Dyrektor Madeyski przyjechał ze Śląska, gdzie lustrował roboty przy regulacji Przemszy. W godzinach popołudniowych przyjechał do Sosnowca, a wieczorem wraz z kierownikami miast odjechał do Kielc, gdzie dzisiaj odbędzie się wojewódzka konferencja w sprawie opracowania 6 letniego programu inwestycyjnego finansowanego przez Fundusz Pracy.

× **FOTOGRAFOWANIE NA ULICACH.** Według otrzymanych przez ministerstwo przemysłu i handlu informacyj osoby, dokonujące na ulicach zdjęć fotograficznych przy pomocy małych aparatów „Leica", nie oddają tych zdjęć do wykonania zawodowym fotografom, lecz wykonują je sami, mimo, iż nie posiadają karty rzemieślniczej na fotografowanie. W związku z tem ministerstwo wyjaśnia w okólniku, że osoby te mają same wywoływać i kopjować fotografje tylko wtedy, o ile posiadają oprócz licencji na prowadzenie przemysłu okrężnego także i uprawnienia rzemieślnicze. Okólnik ten nie dotyczy jednak zdjęć fotograficznych systemem t. zw. a la minutte.

× **DODATKOWA REJESTRACJA CZŁONKÓW RODZIN UBEZPIECZONYCH.** W okresie przeprowadzania przez ubezpieczalnie społeczne ogólnej rejestracji zakładów pracy i osób podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, zdarzały się wypadki, że pracownicy nie rejestrowali członków swoich rodzin, uprawnionych do świadczeń na wypadek choroby i macierzyństwa. W związku z tem niezarejestrowani członkowie rodzin napotykają na trudności w korzystaniu ze świadczeń. Celem uniknięcia powstających na tem tle nieporozumień, Izba ubezpieczeń społecznych zaleciła ubezpieczalniom społecznym przeprowadzenie dodatkowej rejestracji członków rodzin ubezpieczonych.

O racjonalne rozwieszenie ROZKŁADU JAZDY.

Na stacji w Dąbrowie arkusze, zawierające szczegółowy rozkład jazdy pociągów na wszystkich linjach kolejowych w kraju, były dotychczas zawieszane na ścianach wewnętrznych budynku stacyjnego. Obecnie, niewiadomo dlaczego, sprawę uproszczono sobie w ten sposób, że wszystkie arkusze, a jest ich kilkanaście, powiązano razem, w następstwie, czego szukający potrzebnego pociągu, musi podnosić do góry poszczególne afisze, które skutkiem tego ulegną szybkiemu zniszczeniu, no i na tak umieszczonym rozkładzie może tylko jedna osoba szukać rozkładu jazdy lub połączenia pociągu. Teraz, z racji wyjazdu na letniska i do uzdrowisk, przy rozkładzie panuje ustawiczny tłok, a nawet wynikają tam kłótnie, należałoby więc zastosować dawny zwyczaj i rozwiesić na ścianach poszczególne arkusze rozkładu, umożliwiając korzystanie z nich podróżnym.

—o—

× **MATURZYŚCI.** Ustny egzamin dojrzałości w gimnazjum męskiem im. St. Wyspiańskiego Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu odbył się w dniach 22 i 23 czerwca r.b. pod przewodnictwem delegata kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego p. prof. Jana Leśniaka. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Brudnicki Józef, Drożdż Józef, Klajner Mieczysław, Krzyczmonik Zenobjusz, Lempert Wolf, Omirski Kazimierz, Ostrowski Antoni, Sojka Henryk, Warzyc Jerzy, Ząbek Teofil, Żołędowski Tadeusz.

Świadectwa dojrzałości w gimnazjum Zgromadzenia kupców w Będzinie otrzymali: gimnazjum: Boduch Zdzisław Bronisław, Diament Aron, Goldsztaub Marek Zygmunt, Kabak Alfred, Kazibutowski Zbigniew Władysław, Kocyba Tadeusz Kazimierz, Kowalczewski Stefan Jan Kowalski Mieczysław Wiktor, Lipczyk Ireneusz Antoni, Smoczarski Jerzy Stanisław, Supel Zygmunt, Tatarka Jakób, Weinzieher Stefan Henryk, Widera Ewaryst Lucjan, Żebrowski Sylwester Wojciech, Chwilczyński Lucjan Józef, Nikodem Leonard Mieczysław.

Liceum handlowe: Bejm Kazimierz, Niziński Ludwik Zdzisław, Grajdek Jerzy Jan, Krawiec Aha, Kwiatkowski Władysław Antoni, Trojan Stanisław.

× **APTEKA PRYWATNA W SIELCU POWINNA ISTNIEĆ.** Pisze nam jeden z czytelników: Od lat z górą dwudziestu istnieje w Sosnowcu - Sielcu przy ul. Sieleckiej apteka prywatna — obecnie ul. Sielecka róg Barbary. Przed wojną apteka ta oddawała usługi szerokiej klienteli, z chwilą jednak otwarcia apteki Kasy chorych przy ul. Wawel w Sielcu, istniejącej aptece prywatnej w Sielcu odpadła klientela ubezpieczonych w Kasie chorych. Apteka Kasy chorych na „Wawelu" istnieje ponad lat piętnaście i w tym też czasie o paręset metrów dalej istniała apteka prywatna, stąd wniosek, że apteka prywatna w Starym Sielcu jest potrzebną i egzystować może. Przy ogólnym zastoju niewiele jest przedsiębiorstw wiążących koniec z końcem, dziwić się też trudno, że i apteka w Starym Sielcu również odczuwa ogólny zastój.

Od 1 lipca r.b. apteka prywatna w Sielcu gwoli lepszych interesów została przeniesioną do Sosnowca. Brak apteki w tej części Sielca narazi mieszkańców tej dzielnicy miasta na wielkie niewygody, gdyż nawet ubezpieczeni w Kasie chorych muszą kupować leki prywatnie w różnych okolicznościach, a teraz wszyscy potrzebujący lekarstw, zmuszeni będą udawać się po zakup takowych do Sosnowca, względnie do oddalonych aptek znajdujących się na Ostrej Górce albo Konstantynowie.

Obecnie wskutek różnych ograniczeń w Kasie chorych zapotrzebowanie na lekarstwa wzmaga się, a tem samem na miejscu przeniesionej apteki do Sosnowca, powinna być otworzona apteka nowa, a właściciel nowo - otworzonej apteki, napewno liczyć mógłby na znośną egzystencję, która bezwątpienia poprawiłaby się będzie, ludność znowu tej dzielnicy nie będzie pozbawiona koniecznej placówki, jaką jest apteka.

Mieszkańcy Starego Sielca zwracają więc uwagę pp. magistrom farmacji na wolną placówkę ich pracy i sądzą, że się nią zainteresują.

ŚWIĘTO MORZA W ZAGŁĘBIU.

W CZELADZI.

Obchód Święta Morza w Czeladzi wypadł imponująco. Komitet rozłożył uroczystości na trzy dni piątek, sobotę i niedzielę.

W pierwszym dniu po nabożeństwie rozwinął się duży pochód organizacyj ze sztandarami, który udał się na most na Brynicy. Tu po poświęceniu wody p. Rzadkowski z Będzina wygłosił piękne przemówienie okolicznościowe o morzu, kreśląc historję i znaczenie morza polskiego. W sobotę odbył się capstrzyk. Na Bożecze i w Grabku zapłonęły olbrzymie sobótki, przy których koncertowała orkiestra.

Obchód w niedzielę rozpoczął się wyścigami pływackiemi i kajaków. Startowało 11 zawodników przyczem I m. na przestrzeni 100 m. zajął Szymanek z Brynicy w czasie 2.04 min., II Borg świetlica, a III m. Zb. Mańka niestowarzyszony. W wyścigach kajakowych na 1200 mtr. I m. zajęła para Dulowski, Henman z Brynicy w czasie 10.48 min. Ten sam czas zajęła para Kupka, Myslek. Około godz. 19 orkiestrę straży łodziami przewieziono na pięknie iluminowaną wyspę, ze świetlnemi napisami „Gdynia" i „Nikt nam nie wydrze naszego morza" gdzie koncertowała do późnej nocy. Puszczono duży balon, a zespół świetlicy miejskiej pod kier. p. Szczerbowej odśpiewał szereg utworów, jak hymn kaszubski, Flisacy. Gdy słoneczko, oraz recytacje zespołową. Na łodziach solo śpiewał Dziuk „Hej ty Wisło" oraz Kupka „Hej żeglarze". Brawami przywitano defilujące przed królową Bałtyku, łodzie oświetlone kolorowo. Na jednej z nich urządzona była latarnia morska. Zaszczyt królowania przypadł p. Ferdynównie ze świetlicy a damami dworu były panny Borżanka i Kozłowska. Na brzegach popisom przyglądało się ponad 5 tys. osób.

NA DĘBOWEJ GÓRZE.

Zarząd Koła Związku rezerwistów na czele z p. Wł. Szostakiem, jako prezesem doceniając znaczenie „Święta Morza" dołożył starań, aby uroczystość ta wypadła jaknajokazalej.

To też w dniu 30 czerwca b.r. o godz. 17, przy zapełnionej sali w lokalu własnym przy ul. Tylnej nr. 20 członkini Rodziny Rezerwistów p. J. Dudkówna wygłosiła piękny i rzeczowy referat o morzu i jego znaczeniu dla Polski, jako potęgi mocarstwowej. W nagrodę referentka otrzymała rzęsiste oklaski.

W niedzielę, dnia 1 lipca b.r. od godziny 8 do 14 grono pań z rodziny rezerwistów zwinnie uwijał osię przy kwestowaniu przy ul. Dębowej na rzecz Funduszu Obrony Morza, ciesząc się, że szkatułka ich jest coraz cięższa. Komitet organizacyjny Związku Rezerwistów stanowili: pp. ppor. J. Krzyszłowczyk, Fr. Czyż, J. Dudkówna, M. Sawowa, A. Stankowska, A. Sawa, K. Mroczkówna, K. Czyżówna, E. Kurowa, W. Kura, Fr. Bodzioch, Wł. Żmuda, K. Głowacz, W. Pietrzykowa.

W GRODŹCU.

Obchód „Święta Morza" w Grodźcu rozpoczęło w ub. piątek dnia 29 czerwca r.b., z którego podawaliśmy sprawozdanie w niedzielnym numerze. W myśl opracowanego programu przez lokalny komitet obchodu „Święta Morza" w Grodźcu obchód trwał przez sobotę dnia 30 czerwca r.b. i niedzielę 1 b.m.

W sobotę o godz. 7 wieczorem miejscowe organizacje oraz społeczeństwo tłumnie zgromadziły się na Dorotce, gdzie o godz. 8.30 zapalono wici. Wici na Dorotce zbudowane z drzewa dostarczonego przez miejscowy i okoliczny przemysł sięgały wysokości 5 metrów i na całej wysokości oblane były smołą. Olbrzymi stos drzewa zapłonął jasnym blaskiem.

W czasie palenia wici przygrywała orkiestra wiejska do godziny 10, a wici płonęły do późnej nocy.

W niedzielę dnia 1 b.m. zgodnie z zapowiedzianym programem lokalne organizacje o godz. 4 popołudniu zebrały się obok Urzędu gminy Grodziec, skąd miał nastąpić wymarsz uroczystego pochodu do Brynicy na wianki, lecz wskutek niepogody pochód rozwiązano i przewidziane na ten dzień imprezy związane z obchodem „Święta Morza" w Grodźcu zostały odwołane.

W ZĄBKOWICACH.

Tegoroczne Święto Morza w Ząbkowicach pod hasłem „zbiórki na fundusz obrony morskiej" obchodzone było uroczyście. W czwartek 28 czerwca o godz. 8.30 wieczorem, olbrzymi pochód przy dźwiękach orkiestry z przed Domu Ludowego wyruszył nad rzekę Trzebyczkę. W pochodzie sympatyczne ząbkowiczanki niosły wianki, zaś kolejowa straż ogniowa efektowny okręt — „Ząbkowice-Gdynia", który rzęsiście oświetlony podczas ceremonji puszczenia wianków został spuszczony na wodę. Bardzo efektownie wyglądały wianki. Powitał wszystkich prezes L. M. i K. p. Lewandowski a następnie przemówienie wygłosił p. Kowalski. W piątek w dniu Święta Morza o godz. 8.30 wyruszył z przed Domu Ludowego pochód na czele ze sztandarami i orkiestrą do kościoła na nabożeństwo. Mszę św. celebrował wice-dziekan ks. Pluciński. Podczas nabożeństwa chór kościelny odśpiewał pieśni, a na zakończenie „Boże coś Polskę", potem pochód wyruszył nad rzekę. Ksiądz Pluciński dokonał poświęcenia wody, a następnie wygłosił piękne przemówienie o znaczeniu święta morza i potrzebie gromadzenia funduszu na budowę floty handlowej i wojennej zachęcając do składania ofiar na F. O. M. W Domu Ludowym obecni zwiedzili efektownie urządzoną w sali wystawę modeli polskiej floty wojennej. Od samego rana ząbkowiczanki na czele z p. inż. Tułaczyńską kwestowały na F. O. M. O godz. 5-ej popołudniu w sali Domu Ludowego odbyła się uroczysta akademja. Słowo wstępne wypowiedział p. Lewandowski. Prelekcję wygłosił p. Kowarski. Wiersze na objęcie morza Or.-Ota i „Kocham Cię morze" M. Zaruskiego z uczuciem artystycznie odtworzyła mała Oleńka Krzyczmonikówna. Następnie p. Zygmunt Izaak wypowiedział wiersz „Stary rybak" L. Rydla. Efektownym zakończeniem akademji był popis chórów pod kierunkiem miejscowego organisty p. J. Filusa.

Siedmiu podoficerów, amerykanka i spółka.



Było ich siedmiu, dzielnych szarż KOPu. Przebywali w Łachwie na Polesiu i jednego dnia przyszło im na myśl wspólnie spróbować szczęścia. Złożyli się po 10 zł. Kupili 7 ćwiartek losów loterji państwowej, przyczem wszelkiemi wygranemi mieli się dzielić w równych częściach. I los się uśmiechnął.

Na jedną ćwiartkę Nr. 137.215 padła wielka wygrana 100.000 zł. w pierwszej klasie. Serżanci Bursche, Łowczyc, Perył i Preis, chorąży Szarek i plutonowi Chełstowski i Ciejpa weszli w posiadanie sporych sum. Dwóch z nich, których fotografje podajemy, przybyło do Warszawy podjąć gotówkę. „Cóż panowie będą dalej robić?" — pytamy.

— Ano nic. Każdemu z nas „flota" się przyda. Spółki naszej nie rozwiązujemy i dalej grać będziemy. W lipcu mamy ochotę wygrać 200.000, w sierpniu 300.000, a we wrześniu miljon.

— Brawo! To się nazywa animusz żołnierski.

Z drugiej strony Polski — w Gdyni — na ten sam numer wygrała posiadaczka drugiej ćwiartki, panna Sieroczyńska. Sąsiedzi nazywają ją „amerykanką", gdyż jest reemigrantką z Ameryki. Za wielkiemi wodami nie znalazła szczęścia, dopiero tu w kraju los jej zaczął sprzyjać. Początkowo nie przelewało się, w końcu znalazła posadę, a teraz znów okrągłe 20.000 zł. pozwoli jej się urządzić. Zamierza wybudować sobie w przyszłości domek w Gdyni.

Trzecia i czwarta ćwiartka tego szczęśliwego losu znalazła się również w rękach spółki. Za jedną z nich zainkasował pieniądze ks. P. z Kępna, o czem już donosiliśmy, w imieniu kilkunastu udziałowców. Przy tak licznej spółce grał prawie bez ryzyka, gdyż posiadali kilkanaście różnych ćwiartek. Dlatego też nie otrzymali tyle, co czterech pracowników zarządu gminy Doraźno w pow. Kostopolskim. Posiadali oni wspólnie czwartą ćwiartkę numeru 137.215. I teraz pp. Drobot, Epifanowicz, Pluskowski i Solonienko zainkasowali po 5.000 zł. I ta spółka wysłała po odbiór gotówki dwóch z nich, których podobiznę podajemy. Mają i oni nadzieję, że interes udziałowy będzie się dalej rozwijał, i w każdej klasie główna wygrana im przypadnie.

4107

SKANDALICZNE STOSUNKI
W KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ.

Żyjemy w czasach naprawdę osobliwych i przyszły historyk będzie miał niezwykle trudne zadanie w ocenie zjawisk życia dzisiejszego, kiedy bowiem kryzys gospodarczy i klęska bezrobocia trapi społeczeństwo coraz dotkliwiej, jednocześnie wzrasta ilość wszelkiego rodzaju świąt i obchodów, dla których niedługo nie starczy dni kalendarzowych w roku. Oddanie do użytku kilkuset metrów drogi, wybudowanie kajałka i t. p. drobiazgi muszą mieć nietylko charakter ile nazwę „wielkiej uroczystości" i w rezultacie tak są wszyscy pochłonięci temi „wielkiemi" sprawami, że, na zwykłe, codzienne kłopoty i bolączki szarego człowieka nikt nie zwraca już uwagi.

Dla przykładu weźmy choćby sprawę zanikającego ruchu autobusowego.

Na terenie Zagłębia ruch autobusów zamiejscowych jest minimalny. Mdwż autobusów tych jest zaledwie kilka, to też mogłoby się zdawać, że kontrola nad tą komunikacją nie nastręczająca żadnych trudności, będzie bez zarzutu i szary człowiek, płacąc bardzo dużo, gdyż aż 10 gr. za klm. nie będzie podczas jazdy ustawicznie pod wrażeniem, że lada chwila spotka go śmierć, lub kalectwo.

O ile np. autobusy śląskie i miejskie w Sosnowcu stanowią pojazdy solidne i okazałe, a co ważniejsze, zabierają tylko określoną ilość jadących, o tyle na linjach zamiejscowych sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Na linji np. Sosnowiec — Koziegłowy kursuje autobus, przypominający rozmiarami pudełko od sardynek i sklecony z dykty. Ciekawa rzecz, kto wydał pozwolenie na kursowanie takiego gruchotu, który przy silniejszym wstrząsie lub uderzeniu bezwzględnie rozleci się, jak domek z kart. Otóż ta parodja autobusu, zamiast 10 osób, jak głoszą umieszczone na nim napisy, zabiera 32, wyraźnie trzydzieści dwie osoby i nikogo to nie obchodzi, z czego można wnioskować, że nad autobusami wogóle kontroli niema, gdyby bowiem ktoś się tem interesował, tak rażące kpiny z przepisów i narażanie ludzi na poważne niebezpieczeństwo, byłoby rzeczą niemożliwą.

Przecież wrazie wypadku nikt żywy nie wydostałby się z takiej pułapki, a ponieważ wchodzi tu w grę życie ludzkie, możeby jednak znalazły się władze, które w nawale wielkich spraw znalazłyby chwilkę czasu na roztoczenie nadzoru nad zamiejscową komunikacją autobusową w Zagłębiu, gdyż stan obecny i takie igranie z życiem ludzkiem w żadnym razie dłużej tolerowane być nie może.

Po burzy... wyjaśnienia
z życia ochotniczej straży ogniowej w Grodźcu.

Dnia 8 kwietnia r.b. odbyło się w Grodźcu walne doroczne zebranie członków ochotn. straży poż. wiejskiej w Grodźcu, po którem, na żądanie kilkudziesięciu członków straży, powtórnie zwoiano nadzwyczajne zebranie na dzień 31 maja r.b.

Na zebraniu tem spośród członków straży wyłoniła się nieliczna zresztą grupa krytyków piętnujących ostro działalność zarządu straży. Większość czynionych zarzutów była skierowaną do poszczególnych członków zarządu.

Zarzuty te jednak, jako małoznaczące, błahe i nie podrywające opinji całemu zarządowi straży nie były brane pod uwagę przez zebranych.

Następnie podjęty zarzut przez wspomnianych krytyków, o fałszowanie protokółu z ostatniego walnego zebrania wywołał burzliwą dyskusję, w wyniku której, na wniosek wójta gminy Grodziec p. Imiołczyka, udzielono zarządowi wotum nieufności.

Skolei przystąpiono do tajnego głosowania — za wnioskiem i przeciw wnioskowi — którego rezultat dużą przewagą głosów obdarzył powtórnem zaufaniem, obecny zarząd straży, jednakże zarząd zrzekł się swoich mandatów, dając okazję członkom straży do wyboru zarządu w takim składzie, jaki będą uważali za najlepszy.

W tym celu na dzień 29 czerwca r.b. zwołane zostało drugie skolei nadzwyczajne zebranie, którego porządek dzienny oprócz wyboru zarządu obejmował wybór komisji rewizyjnej. Ponownie wśród zebranych wywiązała się obszerna dyskusja na temat zrzeczenia się mandatów przez zarząd straży, poczem zgłoszono kandydatury na członków zarządu i przystąpiono do wyboru nowego zarządu przez tajne głosowanie.

Wynik tajnego głosowania stał się sukcesem dla zarządu, gdyż poza małemi zmianami zarząd pozostał w tym samym składzie.

Przed wyżej wzmiankowanymi wyborami zarząd stanowili pp.: Kubica Stefan, Morak Stanisław, Czerwiński Ignacy, Ziora Piotr, Drożdż Stefan, Adamski Franciszek, Stachurski Władysław, Karcz Antoni, Sekala Feliks.

Po wyborach w skład zarządu weszli pp.: **Kubica Stefan, Morak Stanisław, Czerwiński Ignacy, Ziora Piotr, Droźdź Stefan, Adamski Franciszek, Januszko Stanisław, Stelmaszewski Konstanty, Wieczorek Piotr.**

Następnie dokonano wyboru komisji rewizyjnej w skład której weszli pp.: **Jędrusik Jan, Płech Marjan, Czajer St.**

Przed wyborami członkami komisji rewizyjnej byli pp.: Jędrusik Jan, Bednarek Edward, Zagórny Stanisław.

Zainteresowanie się miejscowego społeczeństwa powyższemi zebraniami ochotniczej straży pożarnej wiejskiej w Grodźcu, było bardzo duże.

GŁOSY PUBLICZNE.

KILKA PYTAŃ.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszem uprzejmie proszę o zamieszczenie w pańskim poczytnem piśmie, tych kilka pytań pod adresem Rady gromadzkiej wsi i gminy Bobrowniki powiatu Będzińskiego, oraz ku uwadze władz nadzorczych Wydziału powiatowego:

1) Gdzie są pieniądze otrzymane za wynajęcie polowania na gruntach wsi Bobrowniki, oraz za sprzedanie łąki w Łęgu i wynajęcie pastwiska w latach: 1932, 1933 i 1934?

2) Czy prawdą jest, że gromada wsi Bobrowniki zapłaciła 135 zł. (sto trzydzieści pięć) księdzu proboszczowi Władysławowi Marcinkowskiemu parafji Bobrowniki, tytułem kosztów sądowych i to z funduszów gromadzkich? — kiedy wiemy wszyscy, że gromada żadnych procesów z księdzem proboszczem nie prowadziła.

3) Kto wkopał słupy dla przewodów elektrycznych na pastwisku wsi Bobrowniki na podstawie czyjego zezwolenia, lub jakiej umowy?

O tem chce wiedzieć szerszy ogół obywateli wsi Bobrowniki. Sprawami temi powinien się zainteresować pan inspektor powiatowy, jako władza nadzorcza.

Jan Rabus.

× **O SZYBSZE PRZESYŁANIE KORESPONDENCJI.** Od pewnego czasu otrzymujemy z różnych stron skargi na zbyt powolne przesyłanie przez pocztę korespondencji, co niejednokrotnie naraża ludzi na różnego rodzaju nieprzyjemności. W czasach samolotów i radja poczta również musi zwracać uwagę na możliwie szybkie załatwianie spraw, tymczasem dzieje się odwrotnie. List np. wysłany dn. 17 ub. m. z Zawiercia, a więc miejscowości, odległej o godzinę jazdy pociągiem od Zagłębia, adresat otrzymał dopiero dn. 20 ub. m. a list wysłany 28 ub. m. z Zakopanego, odległego o 6 godzin jazdy pociągiem, otrzymał adresat 30 ub. m. Jak widać z powyższego, szybkość w przesyłaniu korespondencji pozostawia dużo do życzenia i sądzić należy, iż władze pocztowe zwrócą na to uwagę, aby nie wywoływać słusznych skarg i niezadowolenia.

PROGRAM RADJOWY

„SEN WIECZORU JESIENNEGO" I „NA SŁUŻBIE"

Dnia 6 lipca o godz 18.15 Teatr Wyobraźni nadaje dwa słuchowiska. Pierwsze z nich to „Sen wieczoru jesiennego" najgłośniejszego z współczesnych poetów włoskich, Gabriele D'Annuzio. Niezrównana siła ekspresji, władcze opanowanie języka i formy, wreszcie artystyczny punkt widzenia w poglądach na świat postawiły go w rzędzie indywidualności twórczych. W czwartkowej audycji poznają się słuchacze z jednym z piękniejszych jego utworów, jakim jest „Sen wieczoru jesiennego".

Najwybitniejsza z przedstawicieli naturalizmu w Polsce Gabrjela Zapolska, dramatopisarka, powieściopisarka i aktorka maluje na kartach swoich książek dzieje człowieka w ich nagiej szarości. Nie bojąc się głębi okropności życiowych, sięga po tematy do nizin społecznych, aby ukazać światu nędzę i ból tych najbiedniejszych.

WTOREK, 3 LIPCA 1934 ROKU.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 6.35 Muzyka — 6.38 Gimnastyka — 6.53 Muzyka — 7.10 Muzyka — 7.20 Chwilka pani domu — 11.57 Sygnał — 12.00 Hejnał — 12.05 Wiadomości meteorologiczne — 12.10 Muzyka lekka i taneczna z Ciechocinka — 13.05 Audycja dla dzieci młodszych. Opowiadanie p. t. „Przygoda krasnoludka Podziomka" p-g Konopnickiej — 13.20 Muzyka — 13.55 „Z rynku pracy — 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim, oraz wiadomości gospodarcze — 16.00 Godzina muzyki lekkiej w wyk. orkiestry teatru „Hollywood" pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem Niny Grudzińskiej — piosenki — 17.00 Skrzynka P. K. O. — 17.15 Koncert solistów. Marja Bojar - Przemieniecka — sopran i Edmund Gizejewski — skrzypce — 18.00 Odczyt p. t.: „Białystok dawniej i dziś" — wygł. p. Michał Gotawski — 18.15 Muzyka — 18.45 Wiadomości strzeleckie — 18.50 Kronika harcerska — 18.55 Rozmaitości — 19.00 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi 19.15 Arje operowe i pieśni w wyk. nadkantora Mojż. Kussewickiego tenor —19.50 Wiadomości sportowe — 20.00 „Myśli wybrane" — 20.02 Dr. A. M. Wieczorek: „Fotografja i kino" — 20.12 „Dziewczyna z fijołkami" — operetka w 3 aktach J. Hellmesbergera — 22.00 Odczyt p. t. „Nieświadome macierzyństwo w Zoo" — wygł. dyr. Żabiński — 22.15 Koncert Brandenburski J. S. Bacha — płyty z objaśnieniami.

× **ROZPORZĄDZENIE O BARWIENIU LODU SZTUCZNEGO.** W dniu 10 lipca r.b. wchodzi w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej w sprawie barwienia lodu sztucznego. Zgodnie z treścią rozporządzenia, lód sztuczny wprowadzony do sprzedaży lub innego obiegu w celach spożycia, chłodzenia i konserwowania artykułów żywności, oraz stosowany do tych celów we wszelkich zakładach wyrobu, przechowywania, spożywania i sprzedaży artykułów żywności — musi być barwiony. W przeciwieństwie do lodu sztucznego, lodu naturalnego barwić nie wolno. Do barwienia lodu sztucznego używać można jedynie dwóch barwników: oczyna wodna lub koccina nowa, barwiących lód na kolor jasno - różowy. Rozporządzenie to ma na celu odróżnienie lodu sztucznego od naturalnego, pochodzącego zazwyczaj ze źródeł wody zanieczyszczonej, niepewnej pod względem zdrowotnym. Rozporządzenie stanowi przepis czysto sanitarny, mający na celu ochronę zdrowia ludności.

× **ZATARG W FABRYCE PAPIERU LAMPRECHTA.** W fabryce Lamprechta pomiędzy dyrekcją, a robotnikami doszło do konfliktu na tle zalegania z wypłatami robotnikom za okres 2 lat, w sumie 68 tysięcy złotych. Dyrekcja zobowiązała się uregulować zaległości ratami, najpierw wypłacając kobietom, a następnie mężczyznom. Wyznaczone zostały terminy, jednak nie zostały one dotrzymane. W związku z tem odbędzie się we środę konferencja w Inspektoracie pracy w Sosnowcu.

× **LIKWIDACJA KANCELARJI KOMORNIKA W CZELADZI.** W Czeladzi zniesiona została kancelarja komornika na zarządzenie władz sądowych. Komornik p. Nagórski przeniesiony został do Skały pod Ojcowem, a Czeladź włączona do obwodu Sosnowiec.

× **PRZED ZAWODAMI STRAŻACKIEMI W CZELADZI.** W Czeladzi obradowali onegdaj pod przewodn. sędziego Hermana, sędziowie strażacy omawiając organizację zawodów strażackich w powiecie.

× **NASTAJĄ OGÓRKI.** Ubiegła niedziela przeszła w Zagłębiu niezwykle spokojnie, gdyż komunikat policyjny nie zanotował nietylko jakiegokolwiek wypadku, lecz nawet kradzieży, czego widać, że wkraczamy w okres letniej kanikuły.

Uroczystość w Sułoszowej

poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę kościoła.

W ub. niedzielę odbyła się w Sułoszowej imponująca uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowej świątyni przez biskupa kieleckiego J. E. ks. Łosińskiego.

Ks. biskup przyjechał do Sułoszowej w niedzielę przed południem autem w towarzystwie kapelana. Po sumie, odprawionej przez kanonika olkuskiego, ks. Frelka, aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. biskup w otoczeniu duchowieństwa, przedstawiciela rządu w osobie p. starosty Gliszczyńskiego oraz w obecności tłumów ludności i organizacyj z 4 sąsiednich parafij.

W czasie obiadu, który odbył się u gospodarza parafji, ks. Danielewicza, przemawiali m. in. p. starosta i J. E. ks. biskup Łosiński. P. starosta wznosząc zdrowie duchowieństwa w ręce J. E. ks. biskupa podkreślił zgodną współpracę tutejszego duchowieństwa z czynnikami rządowemi.

J. E. ks. biskup Łosiński w odpowiedzi zapewnił, że duchowieństwo pracę tę będzie kontynuowało w ramach za sad katolickich w przekonaniu, że po tej samej linji pójdą władze samorządowe w pow. Olkuskim.

Popołudniu ks. biskup był obecny na popisach S. M. P. i po przenocowaniu się, odjechał z Sułoszowej wczoraj w południe do Krynicy na kurację.

Kościół w Sułoszowej zburzony został w czasie wojny światowej.



KLĘSKA URODZAJU.

W Holandji tego roku porzeczki obrodziły się tak obficie, że ogrodnicy niszczą część zbiorów, by utrzymać ceny na poziomie z lat ubiegłych. Olbrzymie ilości porzeczek oblewają ogrodnicy naftą, by w ten sposób zniszczyć zbyt obfite zbiory.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Liczba spółdzielni w Polsce maleje.

Liczba spółdzielni, należących do związków rewizyjnych wynosiła na początku bieżącego roku 11.762, co oznacza, że od 1931 r. ilość ich zmniejszyła się o 200. Jako rzecz niepomyślną należy zanotować, że zmalała liczba spółdzielni polskich z 6.777 na 6.421, co oznacza, że ubyło 356 spółdzielni polskich.

Tymczasem spółdzielni ukraińskich jest obecnie więcej niż przed trzema laty, gdyż z 3.369 liczba ich wzrosła do 3.411. Również powiększyła się liczba spółdzielni niemieckich o 37 i wynosi dziś 925 spółdzielni oraz żydowskich których liczba w 1934 r. wynosi 1.005, gdy w 1931 r. było ich 928.

Jeśli idzie o podział spółdzielni według ich rodzaju, to mamy w Polsce 1.511 spółdzielni spożywców, 5.494 spółdzielnie oszczędnościowo-kredytowe, 4.508 spółdzielni wytwórców rolników, 29 spółdzielni rzemieślniczych, 54 spółdzielnie robotnicze i pracownicze i 116 różnych innych spółdzielni.

Kronika gospodarcza.

POTRĄCANIE PROCENTÓW OD POŻYCZEK. Min. skarbu wydało okólnik w sprawie ujednostajnienia kwalifikacji odsetek od długów, przy wymiarze podatku dochodowego. W okólniku powyższym min. skarbu ustaliło, że bezwzględnie należy odliczać odsetki od długów zaciągniętych: 1) na powiększenie, wzgl. ulepszenie któregokolwiek z istniejących źródeł dochodu, 2) na spłatę już istniejących zobowiązań, ciążących na którymkolwiek ze źródeł dochodu, 3) na konwersję pożyczek, 4) na pokrycie poniesionych strat, 5) na spłatę zaległości podatkowych, oraz innych należności publiczno-prawnych, 6) na uregulowanie spraw związanych z podziałem majątku. Natomiast nie mogą być odliczone odsetki, o ile pożyczka została zużyta w związku ze źródłem dochodu, nie podlegającym podatkowi, np. na budowę nowego domu mieszkalnego, z którego dochód na podstawie obowiązujących przepisów zostanie zwolniony od podatku dochodowego. Nie mogą być również odliczane odsetki od pożyczek na cele gospodarcze, związane z nieruchomościami i stałemi przedsiębiorstwami, znajdującemi się poza obszarem Rzeczypospolitej.

WYJAZDY DO JUGOSŁAWJI. W najbliższym czasie wejdzie w życie umowa kompensacyjna handlowo - turystyczna pomiędzy Polską i Jugosławją. Rząd Jugosłowiański zgodził się na powiększenie kontyngentów importowych na towary polskie z tem, że Rząd Polski przyzna ulgowe paszporty zagraniczne dla wycieczek z Polski do Jugosławji organizowanych przez Oficjalne Biuro Turystyczne Królestwa Jugosławji w Warszawie. Mazowiecka 9 oraz upoważnione biura podróży. Oficjalne Biuro Turystyczne Królestwa Jugosławji organizuje w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu cały szereg wycieczek dwu i trzy - tygodniowych do różnych miejscowości nad Adrjatykiem.

ZNAMIENNA TRANZAKCJA. Brazylijscy plantatorzy kawy zawarli z kilkoma firmami gdańskiemi umowy, w których zobowiązali się dostarczyć kawy w surowym stanie na warunkach kredytowych, przyczem, co z naciskiem plantatorzy sobie zastrzegli, wszelkie zobowiązania firm gdańskich mają być regulowane w przyszłości w złotych polskich.

EKSPORT DO SOWIETÓW. Wymiana not w sprawie ustalenia kontygentów oraz zniżek celnych w stosunkach handlowych polsko - sowieckich wywołał w kołach polskiego przemysłu włókienniczego duże zadowolenie. W ramach kontyngentu ustalone zostały również i artykuły włókiennicze, co wobec jednoczesnie projektowanego zakupu niektórych surowców rosyjskich dla przemysłu polskiego, przyczynić się może do ożywienia eksportu włókienniczego na rynek Z. S. R. R.

LINJE POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH W BUDOWIE. Według ostatnich zestawień, w budowie znajdują się obecnie następujące linje normalnotorowe polskich kolei państwowych: Linja Kraków — Miechów długości 51,43 km., której budowę rozpoczęto w październiku r. 1931; linja Płock — Sierpc długości 35,7 km., rozpoczęta w kwietniu r. 1919; linja Kuty — Wyżnica długości 2.3 km., rozpoczęta w czerwcu r. 1930; linja Cieszyn — Zebrzydowice — Moszczenica długości 29,5 km., rozpoczęta we wrześniu r. 1930; linja Rybnik — Żory, długość 13,82 km., rozpoczęta w marcu roku 1933; linja Warszawa — Radom długości 102,8 km., rozpoczęta w marcu r. 1933. Ogólna długość linij normalnotorowych polskich kolei państwowych, znajdujących się obecnie w budowie, wynosi 235,55 km.

KRONIKA OLKUSZA

× **OSOBISTE.** Dnia 30.VI wiecz. w kościele parafjalnym w Olkuszu, został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy dąbrowianką, córką znanego na tamtejszym terenie działacza chrześcjańskiego, p. Stefana Bieleckiego, p. Marją Bielecką, nauczycielką z Żurady, a p. Juljanem Żurkiem, urzędnikiem fabryki „Fablok" z Chrzanowa.

× **BURZE I ULEWY KLĘSKĄ POWIATU OLKUSKIEGO.** Ostatnio donosiliśmy o burzach z piorunami, jakie nawiedziły kilka gmin w pow. Olkuskim, pociągając za sobą nawet ofiary w ludziach i zwierzętach. Ostatnia burza z nawałnicą deszczową w okolicy Siedliszowic i Pradeł, poczyniła olbrzymie szkody w zasiewach na przestrzeni zgórą tysiąca mórg, niszcząc w niektórych miejscach całkowicie plon. Pozatem woda zniosła most na rzece Krztyni w Pradłach, oraz przerwała i zniszczyła szosę na pewnych odcinkach pomiędzy Pradłami i Pilicą. Pozatem przerwane zostały przewody telefoniczne na większej przestrzeni. Ogólne straty w zasiewach obliczają na około 50 tys. zł.

× **ZA NIEWYPŁACANIE PRACOWNIKOM** został skazany przez starostwo olkuskie na 50 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu miejscowy bogacz, Uszer Glajtman.

× **UKARANIE AWANTURNIKÓW-REKRUTÓW Z SZYC.** Przed 3 tygodniami pisaliśmy o nocnych awanturach poborowych z Szyc kidowskich, którzy w stanie podpitym urządzili pogrom szyb we własnej wiosce. W pamiętną noc w 23 domach awanturnicy wybili około 90 szyb i oko pewnej mieszkance, która zaciekawiona niesamowitem napadem na wieś, za blisko przysunęła się do okna. W drodze karno - administracyjnej starostwo olkuskie ukarało 13 awanturników bezwzględnym aresztem po dwa miesiące każdego. Sprawca wybicia oka odpowiadać będzie oddzielnie przed Sądem okręgowym.



ŚMIERĆ LOTNIKA - REKORDZISTY.

Amerykański lotnik James Wedell, zginął w katastrofie lotniczej wraz ze swym uczniem, w czasie dokonywania lotu szkolnego. Wedell należał do najlepszych pilotów amerykańskich, przed niedawnym czasem ustanowił on rekord szybkości dla samolotów lądowych osiągając fantastyczną szybkość 491.3 klm. na godzinę.

SPORT.

Pięściarze „Policyjnego" K. S. Sosnowiec

POKONALI „POLICYJNY" K. S. KATOWICE.

W ub. niedzielę na stadjonie „Policyjnego" K. S. w Sosnowcu rozegrane zostały towarzyskie zawody bokserskie między „Policyjnym" K. S. Sosnowiec, a gospodarzami.

Mecz, po ciekawej i emocjonującej walce zakończył się zwycięstwem Policyjnego K.S. Sosnowiec w stosunku 8:6 punktów.

Drużyna gości, oprócz Nowakowskiego i Wrazidło I przedstawiała się nieszczególnie. Jedynym może jasnym punktem drużyny gości był Matuszczyk, który zasłużenie wygrał swą walkę na punkty z Dziurowiczem.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

Waga musza: Welgrin (S) w spotkaniu z Pawlicą (K) pokonał go w 1 rundzie przez k. o.

Waga kogucia: Domański I (S) zremisował z Nowakowskim (K), który wybitnie przeważał.

Waga piórkowa: Domański II (S) pokonał na punkty Michalskiego (K).

Waga lekka: Matuszczyk (K) pobił na punkty Dziurowicza (S) mając zdecydowaną przewagę we wszystkich starciach.

Waga półśrednia: Banach (S) po ładnej walce zremisował z Gburskim (K).

Waga średnia: Marchewka (S) po ładnej i niezwykle ciekawej walce zremisował z Wrazidło II (K).

Waga ciężka: Garstecki (S) entuzjastycznie oklaskiwany przez widzów po zaciętej walce zremisował z dobrym technicznie Wrazidło II (K).

Sędziował w ringu p. Ulitzka

FIEDLERSGLüCKGRUBE (Bytom) — SOLVAY (Grodziec) 1:4 (1:2).

W ub. niedzielę K. S Solvay w Grodźcu odbywał rozgrywki piłki nożnej z niemiecką drużyną z Bytomia. Przebieg gry był bardzo ciekawy. Do przerwy gra wyrównana, po przerwie widoczna przewaga gospodarzy. Rozgrywki zakończone zostały świetnem zwycięstwem Solvay'u, dla którego bramki uzyskali gracze: Malcherczyk II, Kroj II i Janowicz I. Zainteresowanie miejscowe niedzielnym meczem było b. duże i mimo niepogody publiczności licznie zgromadziła się na boisku

ROZGRYWKI LIGOWE.

Po piątkowem zwycięstwie Pogoni nad Garbarnią 4:1 w Krakowie losy meczu lwowskiego Ruch — Pogoń zainteresowały niezwykle wszystkich zwolenników piłkarskich. Była to bowiem jedyna bodaj okazja, by niepokonany dotychczas lider Ligi stracił oby dwa punkty. Wskazywały też na słabość jego pośrednio dwa remisowe wyniki z Wartą i Gryfem (w Toruniu).

A jednak nadzieje na sensację prysły. Ruch rozgromił Pogoń 5:1 na jej własnem boisku i podkreślił raz jeszcze, że opinje nasze o stanie piłkarstwa polskiego są słuszne. Drużyna, posiadająca taki atak — może się w Polsce nie obawiać rywali!

Równocześnie w Warszawie i Krakowie padły dwa wyniki nierozstrzygnięte: Warta — Garbarnia 2:2 i Legja — Cracovia 0:0. Dzięki temu wojskowi ulokowali się na 5-em miejscu tabeli, a ich rywalka krakowska — aż na 2-iem.

Tabela, którą otwiera bezkonkurencyjny Ruch (będący klasą dla siebie), obejmuje potem grupę trzech kandydatów do wicemistrzostwa wiosennego: Cracovię, Ł. K. S., Pogoń oraz piątkę centralną, którą otwiera Legja, a zamyka Polonia. Grupę maruderów, zdystansowanych już beznadziejnie, stanowią: Podgórze, Warszawianka i Strzelec.

Tabela ligowa przedstawia się następująco: 1) Ruch 9 gier 1 6pkt. st. br. 43:13, 2) Cracovia 10 gier 13 pkt. st. br. 19:16, 3) Ł.K.S. 9 gier 12 pkt. st. br. 15:12, 4) Pogoń 10 gier 12 pkt. st. br. 19:17, 5) Legja 10 gier 11 pkt. st. br. 13:11, 6) Garbarnia 9 gier 10 pkt. st. br. 20:16, 7) Wisła 10 gier 10 pkt. st. br. 20:15, 8) Warta 11 gier 10 pkt. st. br. 24:20, 9) Polonja 9 gier 9 pkt. st. br. 9:10 10) Podgórze 11 gier 5 pkt. st. br. 15:35, 11) Warszawianka 9 gier 5 pkt. st. br. 8.26, 12) Strzelec 9 gier 5 pkt. st. br. 9:23.

KUSOCIŃSKI ZAPROSZONY DO SZTOKHOLMU.

Jak się dowiadujemy, dla Kusocińskiego wpłynęło zaproszenie na międzynarodowe zawody do Sztokholmu w dniach 9 — 10 sierpnia Ze względu na wolny termin wyjazd Kusocińskiego jest prawdopodobny.

NA HIPPODROMIE AKWIZGRANU.

W przedostatnim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Akwizgranie rozegrane zostały dwa konkursy.

Konkurs o nagrodę Laurenbergu wygrał Włoch, Borsarelli, zajmując pierwsze dwa miejsca na „Crispie" i „Pegaso". Por. Ruciński na „Ricie" zajął trzecie miejsce, Pochorecki na „Lady" — szóste, a Mrowec na „Sabince" — ósme.

Drugi konkurs o nagrodę Min. spraw zagr. Rzeszy wygrali wspólnie Węgier Platthy i Włoch Bettoni. Por. Ruciński na Roksanie" zajął dziewiąte miejsce, a Gutowski na „Nanie" — dziesiąte. Obaj nasi jeźdzcy mieli po 4 punkty karne. Startowało ogółem przeszło 40 koni.

Kusociński i Heljasz zwyciężyli w Berlinie.

W niedzielę, w ramach wielkich międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Berlinie, jedyni dwaj zawodnicy polscy, Heljasz i Kusociński odnieśli wspaniałe zwycięstwo, bijąc wszystkich swoich przeciwników, należących do najlepszej klasy światowej i uzyskując doskonałe wyniki.

W zawodach udział brali czołowi zawodnicy siedmiu państw europejskich. Zwycięstwo naszych zawodników powitane było przez 10-tysięczną publiczność na stadjonie berlińskim hucznemi oklaskami. Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco:

100 mtr.: 1) Borchmayer — 10,3 sek., Rekord światowy wyrównany, 2) Węgier Sir 10,4 s., 3) Niemiec Schein 10,6 sek.

400 mtr.: 1) Niemiec Hamann 49,3 s., 2) Węgier Barsi 49,6 s., 3) (N.) Metzner 49,7 s.

1500 m.: 1) (N.) Schamburg 3:58,8 sek., 2) Becker 4 min., 3) dr. Peltzer 4:04,2 sek.

5000 m.: 1) Kusociński 14:46 s., 2) mistrz Danji, Nielsen 15:01 s., 3) Syring 15:08 s., 4) Czech Kościk 15:12,3 s., — rekord Czechosłowacji.

W biegu tym Kusociński prowadził od startu do mety i wygrał bieg bez walki, ani przez chwilę nie zagrożony przez swoich przeciwników.

110 m. płotki — 1) Holender Kaen 15 sek. — rekord Holandji, 2) Beschetznik (Niem.) 15,4 sek., 3) Dalberg (N.) 15,7 sek.

400 m. płotki: 1) Scheele (N.) 54,5 s., 2) Nottbrock 56,1 s.

4 x 100 m.: 1) reprezentacja Niemiec 42,1 sek. (Schein — Kersch — Stein — Barchmayer), 2) Węgry 42,2 sek.

4 x 400 m.: 1) zespół niemiecki Allinaz 3:26,4 sek.

W skoku wzwyż: 1) Weinkes 190 cm., 2) Borhoft 190 cm., 3) Beiz 185 cm.

W trójskoku — Gottlieb 14.10 mtr.

W dysku — Heljasz nie startował spowodu nadwyrężenia ręki. Zwyciężył Niemiec Sievert — 48.07 m., 2) Douda (Cz) 43.34 m.

W kuli — zwyciężył Heljasz bardzo dobrym wynikiem 15 mtr. 54 ctm. Drugie miejsce zajął Douda — 15.04 mtr., 3) Sievert 14,91 mtr.

W konkurencjach pań padły wyniki:

100 m.: 1) Kraus 12 s., 2) Dörffeld 12,2 sek.

200 m.: 1) Kraus 24,6 s., rekord Niemiec pobity o 0,6 sek., 2) Dörffeldt 25,7 s., 3) Dolinger.

80 m.: z płotkami: 1) Engelhardt 12,1 sek., 2) Pinch 12,1 sek.

4 x 100 m.: 1) reprezentacja Niemiec 48,1 s.

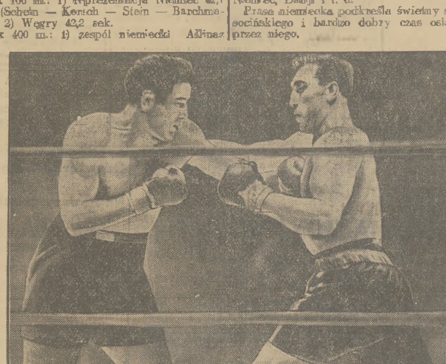
W dysku wygrała Mauermayerowa 38,20 m. przed Moldenhaverową 36,96 m.

Zawody pań odbyły się wyłącznie w konkurencji zawodniczek niemieckich.

Wśród widzów obecni byli przedstawiciele świata dyplomatycznego, między innymi — przedstawiciele poselstwa i konsulatu Rzeczypospolitej.

Poniedziałkowa prasa niemiecka omawia zwycięstwo Kusocińskiego na 5.000 m. Zwycięstwo to, które wykazało doskonałą formę naszego mistrza wywarło duże wrażenie. Naogół przypuszczano, że Kusocińskiemu nie uda się tak łatwo pokonać koalicji biegaczy Niemiec, Danji i t. d.

Prasa niemiecka podkreśla świetny styl Kusocińskiego i bardzo dobry czas osiągnięty przez niego.



WALKA O TYTUŁ BOKSERSKIEGO MISTRZA ŚWIATA
Pierwsze autentyczne zdjęcie z walki między Maxem Baer (z lewej) i Camerą w Nowym Jorku.



HARRIMAN SKAZANY NA KARĘ WIĘZIENIA.
Bankier amerykański Joseph W. Harriman, został za fałszowanie ksiąg buchalteryjnych, niedozwolone operacje finansowe, oraz nadużycia podatkowe skazany na 4 i pół roku więzienia.

Miłość w kolorze biało-czarnym.

Małżeństwa amerykańsko-murzyńskie w Stanach Zjednoczonych

Małżeństwa między czarnymi i białymi są dla przeciętnego Amerykanina **czemś okropnem.** Gdy mowa o takich małżeństwach. radykałowie stają się reakcjonistami, a konserwatyści czerwienieją. Na samo wspomnienie tego tematu nawet najskrajniejsi liberałowie zaczynają często poprostu szaleć.

A jednak jakże nieliczni Amerykanie, szczególnie ze starszego pokolenia, **nie posiadają krwi murzyńskiej w żyłach.** Iluż ciemnoskórych obywateli, którzy ciemny odcień swej doczesnej powłoki kładą na karb pochodzenia od Indjan, **w rzeczywistości posiada tę cechę po potomkach Chama.** To też gwałtowna niechęć Amreykanów do ślubów między czarnymi i białymi wydaje się bardzo zagadkową. jeśli nie weźmie się pod uwagę motywów natury gospodarczej.

Największą ilość małżeństw między czarnymi i białymi znajdujemy wśród służby i pracujących zawodowo, jednak czasem zdarza się również, że ktoś z arystokracji żeni się z członkiem klasy pracującej. Oto np. pewna przystojna i inteligentna kobieta, córka bogatego kanadyjskiego przemysłowca drzewnego, **wyszła zamąż za czarnego konduktora wagonów sypialnych.** Małżeństwo posiada ładny domek i kilkoro miłych dzieci.. Przed dwudziestu laty pewna młoda, bogata właścicielka hotelu Niemka z pochodzenia sprzedała swój majątek i wyszła za swego szofera murzyna, mądrego, o dwadzieścia lat od niej starszego mężczyznę.

W większości Stanów **małżeństwa czarnych z białymi są zakazane i zagrożone znacznemi karami pieniężnemi, a nawet karą więzienia.** Dzięki jednakże szczególnemu postanowieniu amerykańskiemu, że absolutnie biały człowiek, jeśli wykaże wśród najdalszych przodków krew murzyńską, sam staje się murzynem — **wiele małżeństw mieszanych żyje spokojnie i szczęśliwie prawie we wszystkich Stanach.** W Wirginji i innych Stanach jednakże takie małżeństwa mieszane doznają wiele przykrości.

Błędem byłoby przypuszczać, że mieszane małżeństwa są wykluczone z białego i czarnego towarzystwa i muszą prowadzić samotne, izolowane życie. Rośnie wciąż liczba murzynów i białych, którzy oceniają ludzi według ich wartości, a nie według ich rasy.

Z CAŁEJ POLSKI

WYMÓWIENIA W UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ.

Dnia 30 czerwca ub. m. otrzymali 3 miesięczne wymówienie pracy liczni funkcjonarjusze ubezpieczalni społecznej w Warszawie. Poza centralą wymówienia objęły również obwody prowincjonalne w Radzyminie, Mińsku Mazowieckim, Garwolinie i Grójcu, jako przynależne do warszawskiego okręgu ubezpieczeń społecznych. W kołach pracowników ubezpieczalni warszawskiej słychać, iż wymówienia mają na celu redukcję personelu oraz obniżkę płac dla ewentualnie zatrzymanych po upływie 3 miesięcznego okresu wymówienia.

SOKOLI W POZNANIU.

Niedziela była kulminacyjnym punktem imponującego jubileuszowego zlotu sokolstwa trzech zachodnich dzielnic, który zgromadził olbrzymią liczbę uczestników, bo 14.000 osób. Dzień rozpoczął się zbiórką na boisku Sokoła, gdzie o godz. 11-ej ks. dziekan Rankowski odprawił Mszę polową, a ks. prałat Prądzyński wygłosił okolicznościowe kazanie. Po Mszy św. odbyła się defilada, na której czele kroczył oddział Sokoła polskiego z Berlina, następnie delegacje dzielnicy krakowskiej, mazowieckiej, poczem olbrzymim szeregiem uczestnicy zlotu ze Śląska z orkiestrą górników na czele, dzielnica pomorska, a wreszcie dzielnica wielkopolska. Defiladę przed ratuszem odbierali prez. miasta Ratajski, z dowódcą garnizonu gen. Zahorskim, konsul czechosłowacki dr. Doleżal, przedstawiciele sokolstwa czechosłowackiego Wandrak, Koepel i Lasowska, jugosłowiańskiego dr. Pawlas i rosyjskiego na emigracji Szczukowski, oraz dowództwo dzielnicy. Popołudniu odbyły się popisy sokole.

WYRODNY SYN.

Potworne morderstwo rabunkowe dokonane zostało we wsi Gozdów, gminy Tuliszków, powiatu konińskiego. Około godziny 7 rano jedna z wieśniaczek udała się do mieszkania samotnej staruszki 70-letniej Wiktorji Marciniakowej, wdowy właścicielki sporego gospodarstwa rolnego. Wieśniaczka owa znalazła na podłodze w małej kuchence okrwawione zwłoki Marciniakowej. Wieść o morderstwie w jednej chwili obiegła całą wieś. Zaalarmowano przedewszystkiem policję. Przedewszystkiem stwierdzono, że Marciniakowa została zamordowana siekierą. Zbrodniarz zadał swej ofierze kilkanaście uderzeń, któremi rozpłatał staruszce głowę. Narzędzie zbrodni znaleziono w chwilę później w ogrodzie, należącym do majątku zamordowanej staruszki. W toku dochodzenia wstępnego udało się stwierdzić, że dokonane morderstwo miało tło napadu rabunkowego. Z mieszkania Marciniakowej zrabowano mianowicie 500 zł. w gotówce oraz 45 dolarów amerykańskich w złocie i 150 rubli rosyjskich również w złocie. Dalsze dochodzenie przyczyniło się niebawem do ujawnienia mordercy. Okazał się nim służący Marciniakowej 17-letni Otto Gajzler. Aresztowano go w Tuliszkowie w kilka godzin po ujawnieniu morderstwa. Gajzler przyznał się do popełnienia zbrodni, przyczem wskazał policji swego wspólnika, syna zamordowanej staruszki Józefa Marciniaka, zamieszkałego w sąsiedniej wsi Janówku.

ODNALEZIENIE ZWŁOK ZAGINIONEJ.

Dnia 23 listopada 1933 r. zaginęła w okolicznościach zagadkowych w Nowem Mieście na Pomorzu matka redaktora naczelnego narodowej „Drwęcy", ks. prof. Dembińskiego, p. Julja Dembińska. Sprawa wyjaśnienia tego tajemniczego zaginięcia była przedmiotem licznych artykułów w prasie, interwencyj klubu narodowego w parlamencie i długich dochodzeń władz policyjnych. Śledztwo nie dało jednak wyników. Dnia 8 czerwca r. b. prokurator sądu okręgowego w Toruniu wdrożył dochodzenie. W piątek, 29-go czerwca w Kurzętniku, wsi oddalonej o 4 km. od Nowego Miasta, dwaj wieśniacy wyłowili z rzeki Drwęcy trupa kobiety. Jak się okazało, były to rozkładające się zwłoki ś. p. Juljanny Dembińskiej. Komisja sądowo-lekarska, przeprowadziwszy w sobotę, dn. 30 ub. m. sekcję zwłok, orzekła, że ś. p. Dembińska zmarła na udar serca i że zaszedł tu prawdopodobnie wypadek utonięcia.



WIELKI TYDZIEŃ PARYŻA

Wczoraj rozpoczął się w Paryżu t. zw. „wielki tydzień" — tydzień pełen atrakcyj, najprzeróżniejszych zabaw i imprez sportowych i artystycznych. W ramach tygodnia paryskiego odbędzie się m. in. konkurs orkiestr wojskowych z najrozmaitszych krajów. Oto orkiestra królewskiej gwardji angielskiej na ulicach stolicy Francji.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

KRYNICA

Pensjonat Dr. Łazarskiego. Pokój z obfitem wykwintnem utrzymaniem 8 zł. 4022

TRUSKAWIEC

Pensjonat „Marja Helena" przepięknie położony w centrum pokoje słoneczne z balkonami kuchnią djetetyczna. 4110

LETNISKO

w górach, lasy świerkowe, rzeka, poczta, kolej w miejscu. Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią. Cisna, powiat Lesko — Ochnicz. 4037

ŁANCKORONA

pensjonat „Tadeusz" prześlicznie położony, tenis, biblioteka, bilard, pianino, natryski i tp. Miłe spacery, dla amatorów dancingi publiczne w lesie. Ceny od 4 zł. komplet 3884

WISŁA

pensjonat „Bukowa" Janiny Jędrzejowskiej prowadzony starannie poleca kilka pokoji słonecznych. 3970

ZAKOPANE BIAŁE

willa „Rozłoka" — pokoje bez utrzymania nowocześnie urządzone dla zdrowych chrześcjan. 4031

TRUSKAWIEC

Pensjonat djetetyczny „Ostoja" własność Sadowskich pod zarządem Felicji Wąsowiczowej położony w centrum poleca pokoje słoneczne z balkonem ceny przystępne. 4109

LOKALE

POKÓJ

z kuchnią i cztery pokoje z wszelkiemi wygodami do wynajęcia Sosnowiec, Prosta 12. 4039

DO WYNAJĘCIA

lokal sklepowy w dobrym punkcie Dańdówka, Daniłowskiego 2. 4111

Wyjeżdżając na letnisko

nie zapomnij zaopatrzyć się w wody kwiatowe (na wagę) pudry—szminki kremy i olejki na plażę kremy na wybielenie Mydła art. do manicure i do golenia oraz wszelkie inne codziennego domowego użytku 4009

„SIŁA"

SOSNOWIEC, HALE ROZWOJU.

Wybór towaru nadzwyczaj duży. Ceny b. niskie

POSADY i PRACE

INŻYNIER-HANDLOWIEC obeznany w Zagłębiu Dąbrowskiem i Śląskiem jako akwizytor w branży maszynowej i artykułach techniczno-górniczych potrzebny zaraz. Oferty pod „Akwizytor" do Biura Ogłoszeń Józef Hławski, Sosnowiec. 4112

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIANINO 4062

zagraniczne, nowoczesne, mało używane, **sprzedam za bezcen.** Królewska Huta, Gimnazjalna 8, magazyn mebli.

KROWA

mleczna, dobra do sprzedania. Unierzyski Wojkowice Komorne k. Będzina, telef. 6-09. 4108

Przy **włosów wypadaniu,** łupieżu, łysieniu stosuje się **mydło Chinowo-chmielowe i Esencję Chinowo-chmielową** (z Kogutkiem).

ZASTĘPSTWO

na Zagłębie odda podróżującemu wyłącznie branży papierniczej, prowizyjnie. — Szczerbiński, Wytwórnia Papierów Introligatorskich, Kraków, ul. Wielicka 5. 4106

PIEGI PLAMY WĄGRY ZMARSZCZKI ZGUBISZ TYLKO KREMEM „META" ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

Reklama jest dźwignią handlu.

UWAGA NA ZAWARTOŚĆ!

— Dlaczego tak płaczesz?

— Bo mi mama wytrzepała spodnie.

— Czy to jest powód do płaczu?

— Ale ja byłem wewnątrz.



Wielką sensację w Londynie wywołały ćwiczenia oddziału policji egipskiej, przybyłego na wystawę w Olimpji. Na białych, arabskich koniach wysokiej krwi, policjanci egipscy prezentują się znakomicie, wykazali też niezwykłą sprawność w jeździe manezowej.

METEOROLOG.

— Znacie się ta, Gazdo, trochę na pogodzie? — pytają turyści gospodarza bardzo wiejskiego „pensjonatu".

— Ano pewnie — odpowiada ten i aby dowieść, wyglądając przez okno, dodaje:

— Teraz pada.

NA STACJI BENZYNOWEJ.

— Czy ma pan oliwę?

— Tak.

— To proszę za 50 groszy.

— Jaki gatunek?

— Najlepszy, bo to do sałatki.



ROZBIÓRKA MOSTU WATERLOO W LONDYNIE

Po długich sporach i nie kończących się dyskusjach socjalistyczna większość rady miejskiej Londynu postanowiła przeprowadzić rozbiórkę najpiękniejszego mostu stolicy Anglji, by na jego miejsce zbudować nowy szerszy most. Na zdjęciu socjalistyczny radny — Herbert Morrison rozpoczyna prace nad rozbiórką mostu.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.

Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł. 16.00 zł.

20 drobnych ogł. 13.00 zł.

10 drobnych ogł. 7.00 zł.

5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 282. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI